Nr 240b. Dnia 30 sierpnia. Sobota. Dnia 18 (30) sierpnia 1884 r.

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 56
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3 w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

— W dniu jutrzejszym przypadają następujące nabożeństwa odpustowe:

Ku czci św. Róży Limańskiej, odłożone z dnia wczorajszego, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim).

Na intencję Pocieszenia Matki Boskiej w kościołach: św. Marcina (po-augustjańskim) —z oktawą, wciągu której codziennie kazanie, zaś przez trzy dni ostatnie 40-godzinne nabożeństwo, Panny Marji na Nowem Mieście — i św. Anny (po-bernardyńskim) odpust drugorzędny arcybractwa Serca N. Marji Panny.

W kościele archikateralnym św. Jana, na pamiątkę poświęcenia tegoż kościoła.

Wreszcie odpust z powodu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkch.

Ewangelja św. na niedzielę jutrzejszą 13-tą po świątkach, zapisaną jest u Łukasza św. w rozdziale 17-ym, „o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych."

Przegląd polityczny.

Pierwszy okres akcji wojennej w Chinach skończony. Admirał Courbet zburzył olbrzymi arsenał w Fu-Czeu, tudzież fortyfikacje Minghan i Kimpai, rozłożone po obu stronach rzeki Min. Pierwej już admirał Léspès zburzył fortyfikacje Kelungu i każdej chwili może wysadzić bezkarnie żołnierzy swoich na ląd, celem objęcia w czasowe posiadanie francuskie rentowych kopalń tamtejszych. P. Ferry uważa, że dotąd mógł posunąć się w duchu ostatniego wotum izby deputowanych, które poleciło mu obronę honoru rzeczypospolitej przez wymuszenie na Chinach posłuszeństwa dla traktatu tientsińskiego. Obecnie admirał Courbet wypłynął już z powrotem na pełne morze i połączył się z resztą pancerników, chwilowo uważając swoją akcję za skończoną. Rząd francuski oczekiwać będzie zapewne teraz efektu swojego pierwszego kroku wojennego. W Berlinie twierdzą, że podróż posła francuskiego do Warcinu, barona de Courcel, stoi w bliskim związku ze sprawą zatargu chińskiego i że następstwem jej będzie w każdym razie pokój, nie wojna. W stolicy nad Spreją ze szczególnem zadowoleniem podnoszą fakt, że Niemcy nie stawiały dotąd żadnej przeszkody rozwojowi akcji zarówno dyplomatycznej, jak wojennej, którą Francja prowadziła oddawna we wschodniej Azji. Ta życzliwa neutralność księcia Bismarka ma stworzyć efektowny kontrast z zawistną i współzawodniczącą polityką gabinetu londyńskiego.

Trudno wątpić o tem, że sprawa chińska wspólnie ze sprawą Konga traktowaną była obszernie podczas widzenia się barona Courcela z księciem Bismarkiem w Warcinie. Książę kanclerz niemiecki gotów zapewne będzie poprzeć wszystkie projekta kolonjalne Francji w Azji wschodniej w zamian za okupienie sobie prawa do stwierdzenia przed Europą, że Francja nie widzi w rozwoju niemieckiej polityki kolonjalnej na zachodnich brzegach Afryki żadnego niebezpieczeństwa dla interesu innych mocarstw europejskich. Takie orzeczenie ze strony Francji osłabi wartość gniewnych, acz dotąd cichych protestów Anglji, przeciw zdobyczom pokojowym dra Nachtigalla, który zatknął znów świeżo flagę niemiecką w osadach Malimba, tudzież Wielka i Mała Batonga, leżących w krainie Banaka, zamieszkałej przez negrów z pokolenia Biafra i sięgającej na 150 do 200 kilometrów na południe od kraju kameruńskiego.

Ze znanego raportu admirała Courbeta, wysłanego do Europy d. 24-go b. m., to jest nazajutrz po bombardowaniu Fu-Czeu i pierwszem starciu z flotą chińską, tudzież ze sprawozdań korespondenta *Times'ów*, który chełpi się, iż był jedynym dziennikarzem, obecnym tej bitwie morskiej, wyjmujemy następujące szczegóły: Flota admirała Courbeta pod Fu-Czeu, składała się z ośmiu okrętów: „Volta" (admiralski, 6 dział), „Dugay Trouin" (9 dział), „D'Estaing" (4 działa), „Villars" (4 działa), „Lynx", „Aspic" i „Vipère" (łodzie działowe, każda po dwa działa), a wreszcie jedyny pancernik „Triomphante" (6 dział 24-centymetrowych). Razem francuzi rozporządzali w bitwie 35 działami, chińczycy zaś mieli takowych na okrętach i w fortach daleko więcej. Z owych okrętów chińskich ocalało tylko dwa. Korespondent *Times'ów* twierdzi, że okrętom kapitulującym nie dawano ze strony francuskiej pardonu i osypywano je strzałami wtedy jeszcze, gdy działa ich dawno zmuszone już były do milczenia. Admirał Courbet otworzył ogień o godzinie 2-ej z południa, chińczycy odpowiedzieli prawie zaraz, a to zarówno z okrętów, jak z baterji arsenału. Admirał oblicza, iż na dno morskie poszło dziewięć okrętów chińskich i 12 dżonek (czółen). Korespondent *Times'ów* powiada, że były to lekkie okręty transportowe, przeznaczone do utrzymania komunikacji nadbrzeżnej; natomiast *Temps* konstatuje, że w liczbie ich znajdowały się wielkie krzyżowce, jak „Nan-Thin" (dziesięć dział), „Yang-Wu" (3 działa), korweta: „Wan-Niang-Tsing" (6 dział), tudzież wojenne łodzie działowe, liczące po 3 i 4 działa 16—40-centimetrowe, a zatem większe od francuskich. W ogóle na okrętach chińskich znajdowało się dział 37. Widowisko płonących w pełnym biegu łodzi działowych i dżonek, trupów i rannych, niesionych krwawą falą, miało być okropne.

Radykaliści francuscy niezadowoleni z wyników swoich wichrzeń w kongresie, rozpoczęli obecnie kampanję przeciw wszystkim stronnictwom umiarkowanym. Występują oni z projektem ponownej rewizji konstytucji i pragną przenieść kwestję tę na pole walki wyborczej w roku przyszłym. Wyzywają większość do boju, a w manifeście do komitetów ligi dążą widocznie do wywołania zawichrzeń. Jest to wprawdzie spekulacja, która wobec stwierdzonej niechęci narodu do zaburzeń nie odniesie prawdopodobnie skutku, ale w pewnych departamentach zniewoli władze do większej czujności. Większa czujność będzie mianowicie potrzebną tam, gdzie żywioły robotnicze łudzą się, że każda agitacja polityczna może byt ich polepszyć. Komitet ligi rzeczonej wydał następujący manifest:

„Obywatele! wiecie co zaszło? Przeciwnicy nasi rzekli: „Chcecie rewizji, dobrze, będziecie ją mieli!" I wykonali ją oto w ten sposób: Nie dopuścili do konstytuanty, okazali lekceważenie dla prawa powszechnego głosowania, utrzymali głosowanie ograniczone, pozostawili prezydentowi i senatowi prawo rozwiązywania izby, utwierdzili istnienie zatargu pomiędzy senatem a izbą o budżet, i nakoniec konstytucję, którą nam w r. 1875 narzucili monarchiści, zatwierdzili w r. 1884-tym republikanie. To przeto jest dzie-

MOJA MAŁA.

Oddano mi ją wśród słonecznych promieni majowego ranka wesołą, uśmiechniętą, spłonioną pod zwojami białego muszlinu...

Główka jej spoczęła na mojem ramieniu z ufnością bezgraniczną, a błękitne oczy szukały mojego wzroku lękliwie, nieśmiało nawet.

Oddano mi ją na zawsze i dozwolono nazywać... „żoną"...

Z tym złotym słońca promieniem zeszedł ku mnie biały anioł i tulił jasną głowę do mej piersi, dozwalając mówić sobie „ty" i nazywać się „żoną".

Niewiem dlaczego nigdy nie mogłem powiedzieć jej „żono"—mówiłem do niej „moja mała"... I ona to wolała. Było to dziecko moje, drobne, małe, wątłe, pieszczona gołąbka, mała ptaszyna.

Gdy później karmiła całe stada białych gołębi, zdawała się tylko być ich starszą siostrą. Jasność jakaś promienna biła od tej drobnej istoty, rzekłbyś świetlana aureola otacza te złote, kręcone włoski. Bałem się chwilami zbliżyć do tej dzieciny, piękniała mi wtedy jak święta na ciemnem, starem płótnie. Kochałem ją bardzo. Myślałem o niej w każdej chwili. Była to dziwnie miękka, dziecięca natura. Domagała się bezustannie drobnych dowodów pamięci. Lubiła konwalje... przynosiłem jej codziennie te śnieżne, wonne kwiateczki, a ona z miłością całowała drobne dzwonki i długie, miękkie liście. Raz zimno było i dżdżysto, przekupnie skryli się ze swoim kwiecistym towarem, wróciłem do domu... bez konwalji. Moja mała bardzo płakała.

Nieraz, gdy szary wieczór spędzał resztki dnia świetlanego, siadałem rozmarzony przy oknie. Moja mała zbliżała się do fortepianu i po chwili z pod drobnych jej rączek płynęła w dal rzewna, cicha piosnka. Zapominałem o troskach życia powszedniego, o świecie, o ludziach, piosnka mojej małej niosła mnie w krainę dobra, piękna, poezji. Było mi tak dobrze, tak błogo o tej szarej, cichej godzinie w tym ciemnym pokoju z tą małą moją przy boku, że radbym przedłużył tę godzinę w nieskończoność i nie wrócił więcej z tego nieba marzeń, w które mię skrzydlata piosnka mej najdroższej przenosiła. Za oknem drzewa szumiały, kłoniąc głowy ku ziemi, kwiaty zamykały kielichy i chyliły senne, purpurowe lub białe korony, ptaszki milkły po gniazdach, kołysane rzewną, smutną piosnką, którą cichy wietrzyk majowy niósł w ciemniejszą przestrzeń. I duch mój usypiał, zmęczony całodzienną walką, odpoczywał w tej rzewnej melodji, dźwięczącej wśród ciszy.

Nie lubiła gwaru zabaw, ani zgiełku świata...

Często wśród najweselszej zabawy przychodziła z prośbą udania się do domu, nieraz znów strojna w gazy i jedwabie, ze łzami w oczach, drżącym głosem błagała, abym dozwolił jej zostać u siebie. Zgadzałem się chętnie. I ja nie lubiłem widzieć zimnych, obojętnych twarzy dokoła. Ci ludzie zdawali się nas śledzić i śmiać się z naszej miłości; bolało mnie to, więc kryłem się z mojem szczęściem: każde spojrzenie obojętnego człowieka zdawało się wydzierać jeden złoty promień z mej rozkoszy.

Raz jeden na balu grano kadryla. Muzyka wojskowa hałasowała przeraźliwie. Nagle wśród szóstej figury rozróżniłem pomiędzy innemi motyw piosnki mojej małej, granej w tanecznym, przyśpieszonym rytmie. Oparłem się o filar i uczułem w sercu ból przykry: profanowano mi smutną piosnkę moją, wlokąc ją po dusznej sali balowej razem z ogonami tych pań, szeleszczących na woskowanej posadzce. Szukałem oczyma mojej małej, pewny byłem, że i ona doznaje w tej chwili tego samego ściśnienia serca...

Tymczasem barwne kręgi rozwijały się przedemną. Rozrumienione twarze patrzały na siebie namiętnie, zalotne uśmiechy kobiet, ich białe ramiona, półszepty mężczyzn, wszystko to, wszystko w takt piosnki, którą mi o szarej godzinie w cichym saloniku grała moja mała! W tem ujrzałem ją przed sobą z oczyma łez pełnemi. Prosiła, żebym ją zabrał do domu: uciekła swemu tancerzowi, wyrwała się z tanecznego koła... Nie mówiła dla czego, nie podawała powodu, ale oczy nasze się spotkały a serca zrozumiały. Uciekliśmy do siebie, zostawiając wir tańca, strumienie gazu i wybuchy wesołości.

Nie mówiliśmy nigdy o tym balowym wieczorze, ale jestem przekonany, że i ją ta piosnka, wpiątana w szóstą figurę kadryla, z balowej sali wygnać musiała...

Czasem kręciła się koło gospodarstwa i udawała gosposię. Kładła biały fartuszek i usiłowała gderać na służbę. Wprędce jednak nużyła się tą rolą, fartuszek oddawała pokojówce, a sama siadała u nóg moich z pękiem bzu, układając bukiety i strojąc swoje jasne jedwabiste włosy w gałązki konwalji. Ja pisałem lub czytałem, spoglądając ukradkiem na to złotowłose dziecię, siedzące cicho i poważnie u stóp moich. Ona podnosiła na mnie swoje wielkie, błękitne oczęta, a gdy schylałem się, chcąc ucałować te dwa przejrzyste turkusy, ona z komiczną powagą uchylała główkę mówiąc: „Nie teraz, później, teraz proszę pracować..."

O! biały mój aniele! nie wiedziałeś nawet, że pocałunek czystych ust twoich to największa zachęta do pracy, a miłosne spojrzenie twoje, to zdrój najczystszego natchnienia dla poety!...

Czasem przychodziły na nią chwile pustoty dziecinnej. Rozmawiała z gołębiami, opowiadając im

łem kongresu wersalskiego, to zaiste prawdziwe wyzwanie rzucone duchowi rewolucji i tradycjom stronnictwa republikańskiego. Wyzwanie to przyjmuje demokracja. Nie pozostawi ona Francji w rękach oportunistów i ślepej większości, która zostaje na usługach owych polityków. Odtąd podczas wszystkich wyborów senatorskich, poselskich, departamentalnych i municypalnych musi brzmieć w programie wyborców jako ostatnie słowo: rewizja konstytucji. Liga rewizji musi dalej pracować nad dziełem, ponieważ nie mieliśmy rewizji. Naszem hasłem i wszystkich republikanów musi pozostać tak samo dziś, jak było wczoraj, żądanie: konstytucja republikańska za pomocą konstytuanty! Obywatele! liczymy na was i wzywamy większość kongresu wersalskiego na pole spotkania się przy wyborach 1885-go roku".

Br. Z.

Zawiedzione nadzieje.

W ostatnich czasach naszego życia społeczno-ekonomicznego była chwila, kiedy wszyscy prawie pragnęli zostać przemysłowcami, fabrykantami lub rzemieślnikami.

Była to chwila reorganizacji administracyjnej kraju.

Wielu urzędników spadło z etatu, przed wieloma nazawsze zamknęła się karjera urzędnicza, trzeba więc było szukać sobie nowych zajęć, a co główniejsza, potrzeba było wynaleźć te nowe procedery dla całego młodego pokolenia. Przekształcenie urzędów państwowych nietylko co do form, ale i co do osób, mających je wykonywać, wytworzyło liczny zastęp ludzi, którzy z właściwego fachu swojego korzystać nie mogli, którym wypadło szukać zarobku na innem polu. Większość z nich rzuciła się do handlu, inni do rzemiosł, zamożniejsi zajęli się przedsiębiorstwami.

Wnosząc z powszechnego ruchu, jaki podówczas panował, zdawałoby się, iż nowy prąd przejmie wszystkie gałęzie naszej pracy ekonomicznej, iż do zamkniętego koła procederzystów wprowadzi nowy żywioł, który je rozszerzy i ożywi. Czy nadzieje te ziściły się? Dziś, patrząc na ruch ówczesny z oddalenia lat kilkunastu i śledząc jego następstwa, musimy odpowiedzieć przecząco.

Nie zostaliśmy ani fabrykantami, ani rzemieślnikami! Fabryki znajdują się wciąż w rękach niemieckich, rzemiosła w rękach historycznie z ojca na syna powstałej klasy rzemieślniczej. Słabe wyjątki, jakie tu i owdzie spotkać się dadzą, nie zmieniają stałej reguły.

Dlaczego więc ruch, pozornie tak potężny, ostatecznie okazał się bezsilnym? Odpowiedź na powyższe pytanie otwiera tak szerokie pole dyskusji, iż nie kusimy się tutaj wyczerpująco jej przedstawić. Poprzestaniemy na uwagach ogólnych, które każdy zresztą może sprawdzić.

Prąd przemysłowy—jeśli wolno tak nazwać ruch społeczno-ekonomiczny z przed lat 20-tu — odrazu wszedł na niewłaściwą drogę. Ludziom bowiem, którzy wywołali go i podtrzymywali, brakowało przedewszystkiem fachowego wykształcenia. Chwytano się procederów, nie znając ich natury, nie znając warunków przemysłowych kraju. Powodzenie jednego zachęcało innych do naśladownictwa, na jednem więc miejscu powstawała zaraz konkurencja przesadna, która prędzej czy później musiała wywoływać drobne przesilenie, zniechęcające do dalszej pracy. Rzadko kto własną inteligencją fachową wynajdywał nowe, nieuprawiane dotąd źródła zarobków.

A przecież w kraju, tak mało jeszcze przemysłowym, źródeł tych nastręczało się tak wiele!

Drugą przyczyną spaczenia żywotnego prądu był po części brak, po części zaś lękliwość kapitału krajowego.

Ci wszyscy, którzy byli zdolni korzystnie pracować dla przemysłu, zazwyczaj kapitału nie mieli, ci zaś, którzy go posiadali, w obawie niepewnych przedsiębiorstw, przekładali kredyt hipoteczny, lub nawet... lichwiarski. Do tej pory jeszcze panuje ten nierówny podział środków. Kapitalistom brak rzutkości przemysłowej, przemysłowcom kapitału! Złemu mogłyby zaradzić instytucje finansowe, grupujące rozproszone kapitały i otwierające kredyt potrzebującym takowego, lecz właśnie instytucyj takich brak naszej prowincji.

Trzecią wreszcie, równie jak poprzednie wpływową przyczyną, jest zgubna w następstwach centralizacja naszego życia ekonomicznego.

Cały prąd przemysłowy, o jakim tu mówimy, skierował się ku Warszawie, rzucając na jej bruk setki ludzi, może bardzo zdolnych i bardzo energicznych, lecz nie mogących wykazać tych zalet z powodu olbrzymiego współzawodnictwa.Ześrodkowanie przemysłu w jednem miejscu zabiło wiele sił młodych, przysporzyło krajowi proletarjatu. A jednak, pomimo smutnego doświadczenia, ruch dośrodkowy trwa dotąd... Dotąd nie zdołaliśmy obudzić na prowincji szerszego życia ekonomicznego!

Stoimy więc wobec kwestji, czy i nadal mamy dopuścić, aby takie okoliczności, jak brak uzdolnienia fachowego, niedostatek kapitału, a raczej umiejętnie zorganizowanego kredytu, oraz centralizacja procederów, pognębiająco oddziaływały na dalszy rozwój naszego przemysłu?

Wszakże warunki, wśród jakich powstał przed 20-u laty prąd przemysłowy w społeczeństwie naszem, jeszcze się nie zmieniły. Przeciwnie, zakres naszej działalności publicznej w administracji kraju maleje, a łącznie z nim zwiększa się zastęp ludzi, którzy w zawodzie swoim złamani, nie wiedzą dokładnie, na jakiem polu zacząć pracować. Szkoły średnie i wyższe wypuszczają rokrocznie dość liczne grono inteligentnej młodzieży z aspiracjami do zawodu urzędniczego, do zajęć wolnych, lecz aspiracje te szybko kostnieją w lodowatej rzeczywistości. Brak wakansów, przepełnienie miejsc, a co zatem idzie proletarjat inteligencji — oto zmora, już od lat kilkunastu trapiąca społeczeństwo, które nie umie czy też nie może rozwiązać zagadki swojego życia.

I oto znowu przychodzimy do agitującej się od tak dawna i dotąd nierozstrzygniętej sprawy szkół rzemieślniczych na prowincji i instytutu technicznego w Warszawie, do sprawy organizacji stowarzyszeń zaliczkowych, do kwestji decentralizacji rzemiosł — są to wszystko zagadnienia, ściśle ze sobą związane, a zawsze przypominające się społeczeństwu, ile razy stanie na myśli paląca kwestja inteligentnego proletarjatu.

Niestety! brak nam pośrednictwa, któreby podobne zagadnienia przeprowadzić zdołało. Prasa spełnia w tym względzie zadanie swoje najlepiej, bo przypomina kwestje niezałatwione przy każdej nastręczającej się sposobności. Instytucje za to, do których ich roztrząsanie z natury rzeczy należeć powinno, uporczywie milczą.

Czyż takie Muzeum rolnictwa i przemysłu lub nowe Towarzystwo popierania przemysłu i handlu nie powinnoby zająć się urządzeniem instytutu technicznego i szkół rzemiosł na prowincji? Co instytucje te robią, jeżeli sprawy pierwszorzędnej wagi są dla nich obojętne? Czyż zawsze działalność swoją będą rozpraszały na drobiazgi, unikając spraw trudniejszych lub t. zw. drażliwych? Czyż w gronie ich uczestników nie znajdzie się nikt, ktoby wlał w nie więcej życia i natchnął do większego czynu?

Dotąd instytucje nasze podobne pytania pozostawiały zwykle bez odpowiedzi...

K. W

NA RUSZTOWANIU.

(z życia.)

Murowano dom nowy...
Wysoko u dachu,
Gdzie z przyszłą wiosną miały gnieździć się jaskółki,
Dwóch ludzi pracowało,—a przy ścianie gmachu,
Między niebem a ziemią, deska nakształt półki
Dźwigała ich—i na tem rusztowaniu kruchem
Stali obaj, pracując razem w czoła pocie.
Młodszy był silnym, zdrowym jak dąb, tęgim zuchem,
Robił za trzech i gwizdał głośno przy robocie;
Starszy milczał i w myślach smutnych zatopiony
Dumał...
Ot, rano wrócił dziś z pogrzebu żony,
A teraz znów przy pracy, choć los dotknął srogo
I na kęs chleba nie ma zarabiać dla kogo...
Ciężkie życie, gdy człeka i dzieci odbiegły
I żona, i dom pusty na tym ludnym świecie—
Niewarte garści piasku i złamanej cegły...
Psi los, ale cóż robić?... żyć potrzeba przecie...
Młodszy gwizdał i kielnią śmigał tak wesoło,
Jakby mu znój strugami nie spływał na czoło.

Wtem deska zatrzeszczała pod nogami obu
Słoje spruchniałe pękły... chwila, oka mgnienie,
A obaj spadną, zlecą w przepaść grobu,
Co się pod nimi rozwarł...
Śmierci cienie
Mignęły nieszczęśliwym obu przed oczyma.

---

o naszej miłości i o swojem dla mnie uczuciu. Raz skarżyła się siwej gołąbce, że zapominam o niej, bo wczoraj nie miała kwiatu świeżego. Mówiła to z dziecinnem rozżaleniem, a gołąbka poważnie przechylała główkę i patrzała na nią okrągłemi oczkami...

Pewnego sierpniowego ranka znalazłem moją małą, bawiącą się lalką. Duża, drewniana lalka siedziała na dywanie, oparta o nogę kanapy, przed nią klęczała żona moja i stroiła jasną suknię ponsową wstążeczką. Gdy mnie zobaczyła, zarumieniła się cała i wrzuciła lalkę pod kanapę. Widząc ją tak zawstydzoną, poszedłem do biura, uśmiechając się. Za chwilę usiadła przy mnie poważna i cicha, zachęcając mnie do pracy. Bała się wejść do ciemnego pokoju, wierzyła w strachy i pojawianie się duchów...

Gdy czasem późno w noc brałem ją na przechadzkę, tuliła się do mnie, nie mówiąc wszakże słowa. Pokazywałem jej wtedy niebo zasiane gwiazdami i uspakajała się trochę, choć ten ogrom światów, te miljardy świateł, drżących nad jej małą główką, przygniatały ją. Raz prosiłem ją, aby wybrała sobie którą gwiazdkę i nazwała ją swoją. Po długiem wahaniu wskazała mi drobną bladą gwiazdeczkę, płonącą koło mlecznej drogi. Gwiazdka ta, była wiernem odbiciem tej małej istotki, ginącej dla innych wśród tłumu, a tlejącej dla mnie czystem, spokojnem światłem, nad ścieżką mojego życia. Patrzyliśmy oboje w ten srebrny, drobny punkt, drżący na ciemnem niebie, jak łezka sieroty. Nagle gwiazdeczka oderwała się od czarnego sklepienia i zakreślając łuk, zniknęła w niezbadanej głębi. Moja mała rozpłakała się rzewnie, a ja tuliłem jej główkę i nazywałem ją „dzieckiem", pomimo smutnego przeczucia, jakie szarpnęło serce moje.

Ta gwiazdka, którą ona z pomiędzy miljona innych wybrała i pragnęła nazywać „swoją", zniknęła tak szybko z przed oczu, zostawiając tylko wspomnienie!...

Ja także wybrałem z pomiędzy tysiąca kobiet najcichszą, najdrobniejszą i nazwałem ją „moją, moją małą"...

Czy i ona miałaby ulecieć w przestrzeń, odejść na zawsze odemnie?...

*

Gdybyście ją widzieli modlącą się wśród nocnej ciszy, z oczyma wzniesionemi i temi drobnemi rączętami, złożonemi pokornie, gdybyście ją widzieli klęczącą wśród zieleni kwiatów, strojących ołtarz Matki Bożej, cała wygasła wiara choć na chwilę musiałaby wrócić w wasze serca...

Ten jasnowłosy anioł, kornie schylony, szepczący prośbę o trochę szczęścia, o spokój dla mnie na ziemi, napełniał serce moje nieznanem mi dotąd uczuciem.

W gronie kolegów szczyciłem się brakiem wiary, dysputowałem gorąco z podobnymi mnie półmędrkami i zdawało mi się, że przewróciłem porządek odwieczny, stworzyłem sobie wygodną religję, a na ruinach przesądów zasiadłem dumny, z uśmiechem sceptycznym na ustach. Przyszedł do mnie mój biały anioł, przyszedł wśród promieni słonecznych majowego poranka i srebrnem skrzydłem swojem odegnał uśmiech sceptyczny i strącił mnie z wysokiej góry niewiary, którą sobie latami całemi budowałem. Ona, ta „mała", nie rozumowała, nie dociekała tajemnic zawiełkich na nasz biedny rozum ludzki, modliła się co wieczór, kornie schylona przed Chrystusem w koronie cierniowej, a majowym rankiem stroiła w bzy i konwalje białą statuę Bogarodzicy.

Spytałem jej, dlaczego klęczy przed tym wizerunkiem?... patrzyła na mnie długą chwilę, nagle ruchem pełnym wdzięku zarzuciła mi rączki na szyję.

— Pomódl się ze mną — dodała.

Ukląkłem mechanicznie obok niej na żółtym piasku naszego ogródka. Wiosna śmiała się dokoła, a złote słońce przedzierało się przez delikatne liście drzew. Nad nami wznosiła się statua Bogarodzicy, biała, wysmukła, dziewicza. Klęczałem obok małej, wstydząc się sam siebie. Zdawało mi się, że czynię jakieś ustępstwo z moich zasad, lękałem się, aby ktoś nas nie zobaczył i nie wyśmiał mnie później w gronie wesołych przyjaciół. Nie chciałem wstać jednak, czułem, że sprawię tem przykrość mojej jasnowłosej, która oparłszy główkę o moje ramię, szeptała wolno i z uczuciem dziecięcej prostoty modlitwę Pańską...

Zwolna jednak ta cisza, ten srebrny głosik, ta prosta a tak wymowna prośba, którą słało niewinne dziecko, klęczące pod błękitnem niebios sklepieniem, przejmowała mnie wrażeniem uspokajającem i obezwładniającem zarazem. Zdawało mi się, że ta drobna istota, tak czująca potrzebę wierzenia i tonąca w miłości boskiej, wprowadza mnie w przystań jająś spokojną, obronną, daleką od wichrów i huraganów świata. W tym małym ogródku, pełnym woni i szmeru liści, wśród tych słonecznych promieni spływał do serca mego dziwny spokój, dotąd mi nieznany. Wspomnienie lat dziecinnych, postać mej matki, kreślącej nad mem łóżeczkiem znak krzyża, wszystko to przychodziło nagle i rozwijało się przed memi oczyma. Odtąd codziennie klękałem obok mojej małej i podczas gdy ona modliła się, ja odpoczywałem, przymykając oczy.

Było mi dobrze, błogo, spokojnie!...

*

Pewnego dnia, wróciwszy do domu, poczułem silne dreszcze i gwałtowny ból głowy...

Deska na pół złamana dwóch już nie utrzyma—
Ratuj Trójco najświętsza!...

Młodszy zrozpaczony
Nagą ścianę pochwycił silnemi ramiony,
Jakby szukał ratunku, zanim w przepaść zleci...

Starszy spojrzał na niego, krzyż zrobił na czole
I skacząc z deski, szepnął:
—Zostań... ty masz dzieci!

U góry zawisł człowiek—trup leżał na dole.

n.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według informacyj *Now. wrem.*, na 1,200 kandydatów do wyższych zakładów technicznych okazało się w r. b. tylko 550 wakansów.

= *Mosk. wied.* dowiadują się, iż w r. b. nastąpić ma redukcja wszystkich nadetatowych zażądań kredytu skarbowego ze strony pojedyńczych wydziałów rządowych.

= Dzienniki kijowskie donoszą, iż w kraju południowo-zachodnim funkcjonuje 595 cukrowni i browarów, z których tylko 31 posiada dyrektorów krajowców; w 463-ch zakładach dyrektorami są osoby, nie mające nawet średniego wykształcenia naukowego.

= Departament ceł wydał okólnik, uwalniający od opłaty podatku wchodowego powracające z zagranicy butelki, paki, kosze, beczki i rogoże, używane do opakowywania towarów, oraz wagony-cysterny, przeznaczone do przewozu nafty amerykańskiej i galicyjskiej przez komorę: Sosnowice, Granica i Aleksandrów.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę 43-ch rządców i właścicieli domów, skazanych za wykroczenia przeciw przepisom meldunkowym na kary pieniężne od 2 do 80 rs.

= Wskutek przebudowywania bramy konstantynowskiej w cytadeli warszawskiej, brama ta na czas pewien zamkniętą zostaje, jak również przejazd przez most wstrzymany będzie.

= Termin zbierania ofiar na budowę kościoła w Zerznie, w powiecie warszawskim, przedłużony został na rok jeden.

= *Gaz. kiel.* donosi, iż JE. ks. biskup kielecki przedsiębierze wizytację kościołów w okolicach nadwiślańskich swojej diecezji.

= P. Franciszek Kijewski mianowany został asystentem przy katedrze anatomiczno-patologicznej uniwersytetu warszawskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Służba teatralna, jak: maszyniści, illuminatorzy, stróże itp. otrzymała nowe umundurowanie.

* Grywany dotychczas w teatrze Wielkim dramat Feuillet'a „Dwa światy", ukaże się dzisiaj na deskach teatru Letniego.

* „Carmen" z p. Hermanówną w partji tytułowej, daną będzie od jutra za tydzień w teatrze Wielkim.

* Z komedji Meilhaca „Mój kolega" odbyto w dniu dzisiejszym próbę jeneralną.

* W poniedziałek przedstawioną będzie po raz pierwszy na scenie teatru Nowego wznowiona operetka Lecoq'a „Córka pani Angot".

* P. Michał Hertz powrócił po dłuższym pobycie za granicą do Warszawy.

= Definicja-dezinfekcja.

W dzisiejszem rannem wydaniu naszego pisma z dezinfekcji, w skutek pomyłki korektorów, przeoczonej przez korektora, zrobiła się definicja.

Dotknięci epidemją tej trudnej do zdefinjowania nieuwagi poddani zostali należytej dezinfekcji...

= Na powodzian!

Wysyłający zboże dla powodzian, na ręce warszawskiego komitetu pomocy wnieśli podanie do zarządu kolei południowo-zachodnich o bezpłatny przewóz lub też obniżenie taryfy, rzeczony zarząd odpowiedział jednak odmownie.

Zarząd kolei nadwiślańskiej, jak poprzednio tak i obecnie zupełnie bezinteresownie przewozi transporty rzeczonego zboża.

= Fabryka łodzi.

W kraju naszym, jak wiadomo, nie ma wcale fabryki łodzi rasowych i wszelkie podobne zapotrzebowania zaspakajają się za granicą, przeważnie w Hamburgu.

Obecnie komitet Towarzystwa wioślarskiego otrzymał od jednego ze specjalistów oświadczenie gotowości przyjazdu do Warszawy i założenia tu fabryki łodzi rasowych.

Warunki stawiane przez zagranicznego szkutnika przyjęte zostały w zasadzie przez komitet, można więc mieć nadzieję, iż posiądziemy na miejscu tyle potrzebną wskutek rozwoju sportu wioślarskiego fabrykę łodzi udoskonalonych systemów.

= Pływacy.

Pomimo ochłodzenia się powietrza, czterej amatorzy pływania przedsięwzięli wczoraj wyprawę pływacką aż do Bielan.

Z niewielkiemi odpoczynkami, ciągle jednak zostając na wodzie, dopłynęli oni do Bielan w ciągu półtorej godziny.

Naturalnie, iż ubrawszy się z łodzi, która towarzyszyła im z garderobą, powrócili lądem do Warszawy.

= Pielgrzymi.

W dniu wczorajszym przechodziło przez Warszawę siedmiu pielgrzymów z okolic Włodzimierza Wołyńskiego.

Są to koloniści mazurzy, od lat kilkudziesięciu na Wołyniu osiedli.

Odbyli oni pobożną pielgrzymkę pieszo do Wilna, dla odwiedzenia kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Obecnie wędrują do Częstochowy, podążając na odpust, przypadający 8-go września.

= Szczególne roztargnienie.

Przykra, lecz niezmiernie zabawna przygoda spotkała w dniu wczorajszym jednego z naszych znajomych.

Odebrał on telegram od swojej kuzynki z Ciechocinka z prośbą o rychłe przyjechanie dla załatwienia nader ważnego interesu.

Pan *** na drugi dzień przybywa na pierwszy pociąg kolei wiedeńskiej, zapomniawszy, iż pociąg bydgoski dopiero odchodzi w godzinę później.

Posługaczowi kolejowemu każe kupić bilet do Ciechocinka, lecz ten przesłyszał się i kupuje do Częstochowy.

Pan *** nie ogląda biletu i wsiada do wagonu... Znużony wczesnem wstaniem, smacznie w wagonie usypia i przejechawszy Skierniewice budzi się dopiero w Piotrkowie.

Usłyszawszy oznajmienie konduktora, iż to stacja Piotrków, pan *** zaczyna się orjentować, lecz nie dowierza własnym oczom.

Wysiada na peron, rzeczywiście jest w Piotrkowie!...

Przedewszystkiem ogląda bilet i przekonywa się, iż jedzie do Częstochowy zamiast do Ciechocinka!...

Nie było innej rady, jak zaczekać w Piotrkowie na pociąg osobowy, dla połączenia się z kurjerem bydgoskim w Skierniewicach.

Tak też pan *** uczynił, lecz nie pomyślał o rzeczach, które poszły znów do Częstochowy...

Osobliwe roztargnienie, któremu nie mało dopomogła pomyłka, wynikła z przesłyszenia się posługacza kolejowego!

= Konfiskata.

W dniu wczorajszym na rynkach targowych dopełniono rewizji sanitarnej produktów spożywczych, a głównie owoców.

Rezultatem tej rewizji było skonfiskowanie około 2,000 funtów owoców tak niedojrzałych, jak i zepsutych.

Pierwsze oddano zakładom dobroczynnym dla ugotowania, drugie zaś zniszczono, a przekupniów pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Wykolejenie.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 4½ zrana, w pociągu nr 204, w chwili wchodzenia na przystanek Wawer kolei nadwiślańskiej, pękła oś u jednego wagonu, skutkiem czego rozszerzone koła uszkodzonego wagonu zepsuły plant na przestrzeni 40 sążni.

Jednocześnie inny wagon wykoleił się i zeszedł z szyn, zalegając linię główną.

Przywołany lekarz rozpoznał początki tyfusu i nakazał wszystkie środki ostrożności. Przedewszystkiem kazał oddalić odemnie moją małą. Wśród łez wymogłem na niej przyrzeczenie, że nie pojawi się przy łóżku mojem ani na chwilę. Obiecała mi to, łkając jak dziecko. W nocy straciłem przytomność...

Gdy dziewiątego dnia odzyskałem zmysły, pierwszą istotą jaką przy łożu mojem ujrzałem, była moja mała, blada i zmieniona do niepoznania. Wdarła się przemocą do mojej sypialni i czuwała nademną dniami i nocami całemi, sypiała na ziemi, nie chcąc oddalić się ani na krok jeden. Gdy chciano ją wyprowadzić siłą, wpadła w tak gwałtowną rozpacz, że dozwolono jej pozostać, z obawy jeszcze gorszych następstw. Gdy wyciągnąłem ku niej ręce, ona rzuciła się ku mnie z dziecięcą radością i pozostaliśmy tak długo złączeni w uścisku. Potem podniosła główkę i patrzyliśmy na siebie długą chwilę...

Zmieniona była moja mała gołąbka, twarz blada, prawie przezroczysta. Oczy podkreślone siną obwódką, patrzyły na mnie smutno, mimo radośnego uśmiechu, okrążającego jej usteczka. Serce mi się ścisnęło żalem i postanowiłem wyzdrowieć szybko, aby nie przyczyniać kłopotu mojej biedaczce...

Drugi tydzień mijał od chwili, kiedy otworzywszy oczy, spojrzałem na świat z drugiej strony grobu, drugi tydzień moja mała siedziała u stóp moich, blada jak lilijka, gnąc się jak wiotka trzcina. Prosiłem, aby mi nuciła cokolwiek, ona posłuszna, wstała i przeszła do saloniku, a po chwili smutna i cicha piosnka wpłynęła do mego pokoju. Nie wiem dlaczego, ale zdało mi się, że ta moja mała nie śpiewała nigdy tak rzewnie. Było w jej głosie coś z tej boleści serdecznej, jaką łabędź żegna się ze światem...

Gdy śpiewać przestała, ukazała się w ramach drzwi tak biała, jak jej sukienka, postąpiła kilka kroków i jęknąwszy cicho, upadła na ziemię, jak kwiat kosą ścięty...

I leżała długo, długo, majacząc w straszliwej gorączce...

Tyfus owionął tę drobną istotę swem ognistem tchnieniem i sprawiał jej ból niewysłowiony. Ja porwałem się szybko i stałem ciągle u jej wezgłowia, chłodząc te biedne, rozpalone skronie, te spieczone usta. Cierpiała cicho, cierpiała przezemnie!

Kiedy lekarze stracili nadzieję i odstąpili od łoża chorej, w sercu mojem podniósł się bunt straszliwy. Śmierć wydzierała mi ten jedyny skarb, jaki w ubóstwie mem materjalnem dostał mi się w udziale. Ten straszny lodowy wróg mroził to cudne miękkie ciało, płonące życiem i dziecinną jeszcze młodością. Wśród białych płócien leżała moja mała, sama biała jak płótno, oddychając ciężko, nie poznając nikogo... U nóg jej ja sam zmieniony, zżółkły, czepiałem się tych stóp drobnych, napełniając łkaniem cichą komnatę. Nie dozwalałem wejść nikomu, wiedziałem, że moja mała zasypia na zawsze i pragnąłem ją sam ukołysać na ten sen wieczny.

Kazałem przynieść mnóstwo konwalij i pokryłem umierającą śniegiem wonnych kwiatów. Ona sama biała jak te kwiatuszki, promieniała wśród nich pięknością anioła. Słońce skłoniło swoją złocistą głowę ku spoczynkowi i zapadło w niezmierzoną głębię. W naszym ogródku szumiały drzewa, a małe jabłonki strząsały z siebie zaróżowione kwiaty. Dokoła cisza, spokój, wiosna...

A tu w pokoju, pełnym jeszcze smutnej melodji ulubionej naszej pieśni, konała moja jedyna, konała wśród woni i śnieżnej kwiatów powodzi. Gołębie umierającej spadły nagle z pobliskiego dachu i z szumem obsiadły drzewa ogródka. Jeden, właśnie ta siwa gołąbka, przyfrunął aż do okna i usiadł na doniczce róż, spoglądając na stygnącą twarzyczkę.

Nagle moja mała otwrzyła oczy...

Usta jej poruszyły się nerwowym ruchem, właściwym tylko konającym, zaczęła szukać czegoś po okrywającem ją prześcieradle. Palce jej napotkały wiązankę konwalij. Poznała ulubione kwiaty.

— Konwalje!—wyszepnęła.

Gołąbek zagruchał wesoło, wołając swoich towarzyszy... umierająca uśmiechnęła się słodko...

— Gołąbek!—wyrzekła, a potem otworzyła z trudnością oczęta, spojrzała na mnie ze smutkiem wielkim...

— Kochany!... — dodała i zamknęła oczy, zamknęła na zawsze...

Wszystko, co ukochała w życiu, miała koło siebie; ta czysta, niewinna istota żegnała się w chwili zgonu z prostotą dziecięcą, nazywając tylko ukochania swoje właściwem imieniem. Potem odeszła spokojnie, cicho, zostawiając po sobie woń kwiatów i smutną piosnkę dziewczęcą w powietrzu. Gdym ją ułożył w trumnę, strojną w białe musliny i pęki kwiecia, zdawała się spać tylko i oddychać spokojnie. Złożyłem na jej bladem czole pocałunek i szepnąłem w martwe uszko: „do widzenia!"

Widząc ją tak czystą i spokojnie śpiącą, nie wierzyłem ani na chwilę, że odeszła odemnie na zawsze... Ona śpi tylko, ta moja mała, śpi na cmentarzu pod kwieciem i białym marmurem. Dziś już szron pokrywa mi skronie i czuję, że chwila ujrzenia mej małej bliska. Gdy i ja odchodzić ztąd będę, wiem, że moja mała przyjdzie po mnie tak biała i wonna, jak te konwalje, grób jej strojące. Nie powie jednak tak jak dawniej, gdy mi odmawiała pocałunku: „nie teraz, proszę pracować..." ale obejmie mnie miłosnym uściskiem i powiedzie tam, gdzie jest odpoczynek wieczny.

Czekam tej chwili, marzę o niej, a tymczasem chodzę na zieloną mogiłę i tuląc usta do drobnych kwiatów, powtarzam ze łzami: „zbudź się moja mała!..."

Gabrjela Śnieżko Zapolska.

Natychmiast powstrzymano ruch pociągów; zawezwano pomocy z Pragi i o godzinie 8-ej rano ruch po linji przyległej do stacji był już możebny.

Przyprowadzenie toru do porządku uskutecznione będzie nad wieczorem.

Z powodu wypadku kilka pociągów uległo nieznacznemu opóźnieniu.

= Świętokradztwo.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) przytrzymano Anielę S., w chwili gdy ściągała z ołtarza poduszkę haftowaną.

Aresztowana tłumaczyła się nędzą i sądziła, iż za cenę poduszki będzie mogła kupić chleba dla głodnych dzieci.

= Podrzucenie.

Dziś rano pod drzwiami mieszkania państwa W. na Chłodnej podrzucono kilkodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Już miano podrzutka odesłać do szpitala Dzieciątka Jezus, kiedy przybyła pani F., siostra pana W., objawiła chęć przyjęcia dziewczynki na wychowanie.

Naturalnie, iż życzeniu jej zadość uczyniono.

= Pożar.

W dniu dzisiejszym, około godziny 3-ej po północy, przy ulicy Smoczej pod nrem 6, we frontowym domku drewnianym z facjatkami, na poddaszu których znajdowała się trzcina, wybuchł pożar.

Zaalarmowane cztery oddziały straży ogniowej pośpieszyły na ratunek i w ciągu dwóch niespełna godzin ogień stłumiły zupełnie.

Ogień zniszczył dach gontowy domu, wiązania, sufity, oraz znacznie uszkodził facjatkę.

Budynek był asekurowany, biedna więc tylko ludność, zamieszkująca spalone domostwo, przy szybkiem wyrzucaniu ruchomości oknami, poniosła dotkliwe straty.

= **Wypadki.**—Na Pradze przy kopaniu studni oberwał się kawał drzewa i zranił niebezpiecznie w głowę robotnika Krzysztofa P.—Na Starem Mieście wóz piekarski przejechał Antoninę K., która poniosła ciężkie obrażenia.

= Konserwacja pamiątek.

Interesujące szczegóły przytacza *Gaz. lub.* z dziejów pałacu Sobieskich i Radziwiłłów w Lublinie.

Wspaniały gmach pałacowy przed kilkunastu laty zamieniony został na młyn wietrzny...

Z kolei dalsi nowonabywcy urządzili w nim młyn parowy.

Ale ani wiatrak, ani młyn powodzenia nie miał.

Obecnie dopiero nowy właściciel, p. Strachociński, przywrócił olbrzymią budowę do stanu pierwiastkowego, z zachowaniem czystości stylu i konstrukcji.

Robotami kierował budowniczy miejski p. Jaszyński.

= Kredyt fabryczny.

Z Tomaszowa rawskiego donoszą nam, iż dyrekcja miejscowej filji Banku państwa dokłada starań, celem natychmiastowego rozpoczęcia wszystkich czynności, filjom Banku państwa właściwych.

P. Jureniew dyrektor filji, wyjechał w tym celu do Petersburga, dla przedstawienia swoich wniosków w ministerjum.

Między innemi, dyrektor ma wyjednać pozwolenie przyjmowania przez filję wełny i innych towarów na zastaw, coby nawet przechodziło atrybucje zwykłe filij Banku państwa.

= Stacja Bzin.

W osadzie Bzin zbiegają się aż cztery linje kolei dąbrowieckiej: od Iwangrodu (Dęblina), Koluszek, Dąbrowy i Bodzechowa.

To też skromna mieścina szybko zaczyna się zaludniać i zabudowywać.

Dotąd na stacji Bzin stanęło już 50 nowych budynków, a za place po niewykarczowanym jeszcze lesie właściciele żądają po 3—5 rs. za łokieć.

Dworzec kolejowy, jedyny na całej linji 2-ej klasy, zbudowany został w kształcie willi szwajcarskiej.

Do budynków stacyjnych należą także magazyny, dwie remizy na 22 powozy i 22 domki dla administracji i służby drogowej.

= Na uczniów!

Grono amatorów w Kielcach krząta się około urządzenia teatru na wpisy dla uczniów niezamożnych.

Zapewne za Kielcami pójdą wkrótce i inne miasta...

= *Curiosum.*

Z Łomży donoszą nam co następuje:

„Że gminy uchwalają zakazy palenia tytoniu i papierosów pośród zabudowań gospodarskich, jest to rzecz całkiem naturalna, ale żeby podobny zakaz dyktował zwierzchnik instytucji do swoich współkolegów, to już zakrawa na *curiosum*.

A przecież w mieście naszem dyrektor jednej z instytucyj publicznych zakazał swoim kolegom palenia papierosów w sali, w której zbierają się wszyscy przed pójściem do zwykłych zajęć!

Tenże dyrektor odmówił w r. z. kolegom mieszkającym w gmachu instytucji, prawa opału swoich lokali...

Czyżby w ten sposób chciał okazywać swoją władzę?!"

ZE ŚWIATA.

× **Wyprawa naukowa** hr. Karola Lanckorońskiego do Azji Mniejszej, przychodzi, jak donosi *Czas*, do skutku. Wyjechali już w tych dniach do Smyrny: słynny archeolog i budowniczy Niemann wraz z dwoma uczniami, profesor uniwersytetu w Pradze Petersen i dr Luchan. Hr. Lanckoroński sam wyjeżdża z końcem tego miesiąca, w połowie zaś września wyruszą na tę naukową krucjatę: Marjan Sokołowski, profesor uniwersytetu wiedeńskiego Hardtl i malarz Jacek Malczewski. Wszyscy uczestnicy wyprawy spotkają się w miasteczku Adalji, w którego okolicy odbywać się będą naukowe poszukiwania. Podróż obrachowaną jest na trzy miesiące, hr. Lanckoroński zaś nie szczędzi kosztów, celem osiągnięcia jaknajobfitszych dla nauki rezultatów.

× **Dziwy w ratuszu toruńskim.** *Gaz. Tor.* opowiada co następuje: „Przed kilkoma dniami słyszano w bliskości ratusza huk nader silny i niezwykły. Sądzono początkowo, iż ktoś podrzucił petardę, podłożył dynamit, lub figla jakiego prochem wypłatał, następnie, iż w budynku ratuszowym coś pękło... Dochodzono i śledzono pilnie, nic przecież nie wykryto i nie wyjaśniono. Obecnie przypominają sobie z przeszłości miasta, że w przeszłym wieku wydarzył się podobny huk i również pozostał niewyjaśnionym. *Thor. Fr.* przytacza nawet opis dawniejszego wydarzenia z d. 15-go lipca w nocy o godzinie 11-ej i powiada, iż pisze to Zernecki w swojej „Kronice Torunia", jakoby pod rokiem 1725-ym. Tymczasem kronika Zerneckiego doprowadzona jest tylko do r. 1710-go. Do pierwszego dziwu, owego niewytłómaczonego huku, przybył teraz drugi, również niewytłómaczony...

× **Sarassate,** jak donoszą dzienniki muzyczne, zamierza osiąść na zimę w Wiesbaden i dalszych wycieczek zaniechać. „Djabeł hiszpański" wykończa pamiętniki, które wkrótce wydać zamierza. Społeczeństwu polskiemu podobno poświęcił oddzielny fragment, w którym o naszym rozwoju artystycznym wspomina.

× **W Ems** bawi znana z filantropji rodzina Montefiore. Jeden z jej członków dowiedziawszy się o obłożnej chorobie ubogiej izraelitki, przebywającej w sąsiedniem Kreutznach, przesłał jej znaczną sumę na ratunek. Zaopatrzona podziękowała listownie po polsku. Pismo kuracjusze emscy na żądanie Montefiorego przetłumaczyli.

× **Wynalazcy powszechnego języka** odbyli dnia 26-go i 27-go w Friedrichshafen swój pierwszy kongres międzynarodowy. Są dotąd trzy projekta. Jedni proponują oprzeć mowę powszechną na języku łacińskim, drudzy na niemieckim, inni znów żądają zupełnie nowej mięszaniny. Wynalazcą ostatniej mikstury językowej, zwanej „Wolapük", jest ks. Jan Marcin Schleyer z Litzelfelden pod Konstancją. Język nowołaciński wygląda np. tak: „Jestem konduktorem tramwajów", brzmi w tym języku „*Sum conductor tramviae*", albo „gdzie jest poczta?"—*ubi est post.* Zdanie: „Czy masz między zwierzętami większego dobrodzieja? pyta pszczoła człowieka", brzmi w języku nowołacińskim następnie: „*Las-at una grandio boneficora inter les animales vam ma? interrogat le ap lo gomona*", a w języku ks. Schleyera, zwanym „Volapük", następnie: „*Li labol benodeli gleti kum bevi nims ka obi? äfäkon meni bien*". Wynalazcy *sui generis* odrzucili na kongresie język nowołaciński i nowoniemiecki i postanowili popierać miksturę ks. Schleyera...

× **Oryginalne spotkanie** nastąpiło w tych dniach w Karlsbadzie. Zeszła się tam na promenadzie ex-cesarzowa Eugenja i ex-kedyw Imaił i przypominali sobie... dawne dzieje.

× **Jan Scherr,** znany historyk literatury, dotychczasowy profesor politechniki zurychskiej, zaprzestał, z powodu utraty słuchu, swoich wykładów.

× **Nowy rodzaj obłędu** zaczyna trapić ludzi, jak gdyby było jeszcze zamało chorób na tym świecie. W Berlinie chodzi po różnych restauracjach jakiś przyzwoicie ubrany mężczyzna i werbuje ludzi do... żandarmerji afrykańskiej, którą obiecuje ustroić w mundur kanarkowy. Oprócz tego przechadza się po zwierzyńcu jakaś stara kobiecina, która, odmawiając różaniec, namawia przechodzące panie do wyprawy misyjno-religijnej do Bimbu... Lekarze nazywają ten nowy rodzaj obłędu „szałem emigracyjnym."

× **Dziewiętnasty kongres** literacki autorów belgijskich odbywa się właśnie w Bruges. Równocześnie urządzono tam korowód historyczny z czasów panowania Karola Dobrego.

× **Zdrowie Munkacsy'ego,** o którym dzienniki francuskie donosiły, iż zaniemógł ciężko, wróciło do równowagi. Munkacsy odbył kurację we Francji południowej, przepędził czas niejaki na zamku swoim Colbach, w luksemburskiem, i udał się już do Pesztu, gdzie go ziomkowie jego z wielką przyjmowali okazałością.

× **Nestor** księgarzy angielskich, H. G. Bohn, 89-letni starzec, zmarł pod Londynem. Bohn, pochodzący z rodziny niemieckiej, usunął się w r. 1865-ym od zajęć księgarskich i poświęcał się przez resztę życia studjom antykwarsko-literackim. Posiadał on olbrzymi zbiór obrazów, minjatur i różnych starożytności.

× **Oryginalne mieszkanie** wynalazły sobie pszczoły w angielskiej wiosce Stourmouth. Zagnieździwszy się nad kazalnicą w kościele, przepędziły tam długie lata, zastawione opieką pastora, który nie pozwolił ich płoszyć, choć mu latem, podczas kazania, miód kapał na łysinę. Dopiero kiedy stary pastor, niejaki Drake, umarł, zabrano się do czyszczenia ambony z nieproszonych gości. Wybrano z oryginalnego ula 2 centnary miodu!

× **Prasa Indyj Wschodnich** rozwija się bardzo pomyślnie. Istnieje tam już w języku krajowym 230 gazet, rozchodzących się w 150,000 egzemplarzy. Pierwszą gazetę w języku indów założyli misjonarze w r. 1808-ym i zapełniali ją jedynie sprawami, odnoszącemi się do religji. Prasę polityczną posiadają indowie dopiero od r. 1860-go. Oryginalnym językiem posługują się dziennikarze indyjscy. Pałac nazywają „niebem Wisznu", deszcz „potopem", piorun „wrzawą tytanów, pijących wodę chmur" i t. d. Oryginalnemi są także tytuły gazet. Oto nazywa się jedna „Zwierciadłem medycyny", inna „Oceanem mądrości", trzecia „Bukietem kwiatów" i t. d. w tym guście...

× **Dla zasady.** „Garson, chciałbym zjeść porcję zupy." „Służę panu, jest żółwiowa i rakowa..." „Daj mi jaką inną, wszakże należę do obozu postępowego..."

W dniu 30 sierpnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie 11-ej zrana, w kościele św. Aleksandra, przed wielkim ołtarzem, Jks. Rogowski, pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Janem **Stachurskim**, majstrem ślusarskim i obywatelem m. Warszawy, a panną Marcjanną **Rapcewicz**. Po skończonym obrzędzie zaproszeni goście udali się do mieszkania brata panny młodej, gdzie podejmowani byli ze staropolską gościnnością. Szczęść im Boże!

(981) *An. T.*

W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej rano w kościele ewangelickim przy ulicy Królewskiej, Jks. Bartsch, pobłogosławił związek małżeński p. Fryderyka **Koepke** z panną Julją **Bułowską**. Szczęść Boże młodej parze! (979)

Nekrologja.

† Ś. p. Julja **Kwiatyńska,** b. artystka dramatyczna, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 30-go sierpnia r. b., przeżywszy lat 29. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 1-m września na cmentarz powązkowski. —980—

† Ś. p. Marjanna z Grabowskich **Jaroszyńska,** żona b. oficjalisty urzędu konsumcyjnego miasta Warszawy, obecnie dyrekcji rządowej teatrów warszawskich, opatrzona św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, przeniosła się do wieczności. Pogrążony w smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 31 sierpnia r. b., tj. w niedzielę, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2739—

† Ś. p. Małgorzata z Zagórskich **Kretschmer,** wdowa po fabrykancie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 29 sierpnia r. b., przeżywszy lat 67. Pogrążeni w ciężkim smutku dzieci, zięciowie, synowe i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele katedralnym św. Jana o godzinie **10-ej** rano w dniu 31-ym sierpnia 1884 r., to jest w niedzielę, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2740

† Ś. p. Piotr **Marendowski,** obywatel, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 29-ym sierpnia r. b., w wieku lat 70. Pozostała żona, dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej w poniedziałek, to jest dnia 1-go września r. b., o godzinie **11-ej** zrana, następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-ej** po południu z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. —978—

† W poniedziałek, tj. dnia 1-go września r. b. w kościele katedralnym św. Jana, o godzinie **10-ej** rano, odprawioną będzie za duszę ś. p. Ludwika **Szletyńskiego,** żałobna wotywa, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —2729—

† Dnia 2-go września r. b., tj. we wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Surzyckiego,** inżeniera, zmarłego w Zakopanem, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele św. Aleksandra o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych i kolegów zmarłego. 2—2686—

† We wtorek, to jest dnia 2-go września 1884 r., jako w dzień imienin Stefana **Podwysockiego,** odbędzie się o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Aleksandra msza żałobna, na którą pozostała żona i dzieci zapraszają. —2721—

† W dniu 1-ym września 1884 r., to jest w poniedziałek odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim

o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Franciszka **Porzyckiego,** obywatela, poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego i poświęcenie, na które to pozostała wdowa wraz z familją, krewnych i przyjaciół zaprasza. —2732—

† Dnia 31-go sierpnia r. b., tj. w niedzielę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Ziglerów **Bertermann,** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele ewangelicko-augsburskim przy ulicy Królewskiej, o godzinie **11 i pół** zrana, na które stroskany mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2736—

† Osieroceni mąż z córką przedwczesną śmiercią najukochańszej, najlepszej żony i matki, ś. p. Kamilli z Florentich **Binn,** niniejszem przesyłają najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim przyjaciołom i życzliwym, którzy licznem zebraniem się, dla oddania ostatniej przysługi zgasłej, uczcili jej pamięć, a okazanem swem współczuciem przynieśli niejaką ulgę w strapieniu. Za co jeszcze raz wielkie wam Bóg zapłać. —2737—

† Składam serdeczne podziękowanie sz. zwierzchnikom, kolegom, przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli towarzyszyć przy wyprowadzeniu zwłok mego męża ś. p. Józefata **Raczyńskiego** na wieczny spoczynek, tak za poniesienie zwłok jego jak i za liczne zgromadzenie się. Niech Bóg dobrotliwy wynagrodzi wszystkim, za to okazane współczucie, a tem samem ulżenie boleści pozostałej rodzinie.

—2745— **Walerja Raczyńska.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 28-go sierpnia. — W *Petersburskich wiedomostiach* znajdujemy następne uwagi, dotyczące obecnego politycznego położenia: „Hr. Kalnoky— pisze rzeczony organ, — powrócił z Warcina do Wiednia, aby przed swoim monarchą zdać sprawę ze swojej wycieczki do ustronia ks. Bismarka i z układów z nim. Dla publiczności, niewtajemniczonej w sprawy kancelaryj dyplomatycznych, istotne znaczenie tego spotkania pozostanie zagadką dopóty, dopóki dalszy przebieg politycznych wypadków nie uchyli cząstki tajemniczej zasłony, pokrywającej zwykle przed ciekawemi oczyma istotne powody częstych w ostatnich czasach zjazdów monarchów i ich ministrów. Wszystko, co dotąd mówi się i pisze z powodu wycieczki hr. Kalnoky'ego do Warcina, nie wychodzi ze sfery domysłów; ale ponieważ wszelkie zjawiska w dziedzinie polityki warunkują się duchem czasu, zmianą okoliczności i stosunków, oraz charakterem i kierunkiem budzących się w życiu państw nowych wymagań, na zasadzie więc ich można w przybliżeniu sądzić także o dokonywających się w danym momencie ruchach w dyplomacji europejskiej, nie lękając się o to, aby wpaść w sprzeczność z rzeczywistością. Na ten raz domysły prawie całej zagranicznej prasy, zarówno paryskich, jak wiedeńskich i berlińskich dzienników, godzą się co do tego, że jednym z najbliższych rezultatów ostatniego spotkania pierwszych ministrów Austrji i Niemiec, będzie nowy i stanowczy krok do ściślejszego zbliżenia się pomienionych państw do Rosji. Do takiej identycznej konkluzji dochodzą zagraniczne pisma wszelkich kierunków. Perjod anti-rosyjskiego zabarwienia przymierza austro-niemieckiego zakończył się, według ich słów, jeszcze w ubiegłym roku i ustąpił miejsca innemu zapatrywaniu na stosunki, jakie powinny istnieć między Austrją, Niemcami a Rosją, i na przyszłe zadania trzech cesarstw w zakresie spraw europejskich i wschodnich. Wnosząc z tego, co się drukowało podczas *ostrego perjodu* w najbardziej wpływowych niemieckich gazetach o polityce rosyjskiej, rosyjskich uzbrojeniach, o koniecznej potrzebie przeciwdziałania jakimś interesowanym rosyjskim zamysłom, można było wówczas przyjść do wniosku, że w zasadzie austro - niemieckiego zjednoczenia kryło się istotnie nieprzyjazne dla Rosji uczucie. Nie będziemy się zastanawiali nad rezonowaniami francuskich publicystów, dowodzących, jakoby związek Wiednia z Berlinem miał na celu zapobiedz możliwości rosyjsko-francuskiej koalicji, i że następnie ks. Bismark przekonał się o tem, że na Austrję nie można liczyć ani pod względem politycznym, ani też wojennym. Nie mamy na celu powracać do tego co przeszło i doszukiwać się przyczyn, jakie pobudziły kanclerza do zbliżenia się do Rosji, pragniemy tylko dotknąć tych stron owego zbliżenia, które, zdaniem kierujących sfer berlińskich, powinny głównie wpływać na utrzymanie przyjaznych stosunków między Wiedniem a Petersburgiem. Ani hr. Kalnoky, który mieszkał w Rosji w charakterze posła, ani ks. Bismark, który niejednokrotnie miał sposobność ocenić szczerość polityki rosyjskiej, nie mogli—naturalnie—narodowi rosyjskiemu przypisywać tych dążności, których wyrazicielami stawały się niektóre dzienniki w perjodzie wzajemnych rachunków między publicystyką berlińską i rosyjską. W pokojowym narodzie rosyjskim, zajętym kłopotami życia, jeżeli budziły się nawet jakie myśli wojownicze, to chyba tylko względem Turcji, w której widział ciemiężcę jego słowiańskiej braci. Dlatego też i insynuacje prasy niemieckiej co do gnieżdżącego się gdzieś w narodzie rosyjskim niebezpieczeństwa dla Niemiec i Austrji były niczem innem, jak rozmyślnem oszczerstwem, do którego nasi niemieccy sąsiedzi się uciekali, ilekroć razy w przewodniczących sferach austro-niemieckich, planowało się coś niedobrego przeciw rosjanom. W swoich debatach nad niepewnością rosyjskiej miłości pokoju, wiedeńscy i berlińscy publicyści systematycznie oddzielali rząd rosyjski od narodu rosyjskiego i nieustannie twierdzili, jakoby oficjalne sfery petersburskie, przy całej swojej niechęci do prowadzenia sporu z sąsiednimi mocarstwami, mogły być przez ruch społeczny wciągnięte do walki. Jeżeli w kwestji stosunków Rosji z ościennemi z nią cesarstwami politycy berlińscy i wiedeńscy chcą koniecznie kierować się nie poglądami rządu rosyjskiego lecz głównie panującemi wśród narodu rosyjskiego, uczuciami i pragnieniami, to nie popadną w błąd, oceniając politykę rosyjską, jedynie względnie do tych narodów, z któremi dla narodu rosyjskiego wiążą się wspomnienia i tradycje, z kolei znów splatające się z uczuciami religijnemi i moralnemi, i na losy których rosjanie jak zapatrywali się dotąd, tak i zapatrywać się będą z żywem braterskiem współczuciem. Dopóki nasi sąsiedzi nie zaczną wywierać egoistycznego nacisku na słowian bałkańskich i nie zaczną wytężać usiłowań dla poddania ich swoim własnym wyrachowaniom, dopóty nowe położenie rzeczy, wytworzone, zdaniem europejskiej prasy, przez zjazd hr. Kalnoky'ego z ks. Bismarkiem, będzie silnem i trwałem, a zapowiedziany stanowczy krok Austrji i Niemiec do zbliżenia się ku Rosji istotnie odpowie pokojowym widokom, które według zapewnień niemieckich półurzędowców, są podstawą związku dwóch cesarstw i odtąd mają warunkować dalsze zadania przymierza trójcesarskiego. Ile razy w tej lub owej formie występuje przed nami kwestja zjednoczenia trzech cesarstw i wspólności ich zadań, musimy koniecznie powtarzać się, wyjaśniając warunki, w których wspólne ich działanie mogłoby istotnie okazać się dobroczynnem, i z temże samem też zastrzeżeniem witamy i teraz wznowione jakoby w Warcinie austro-niemieckie przymierze."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Berlin 28-go sierpnia.—Baron de Courcel powraca tu dziś wieczorem z Warcina.

Paryż 28-go sierpnia. — Telegram admirała Courbeta, datowany z nad rzeki Min dnia 27-go b. m. wieczorem, opiewa: „Operacje nad rzeką Min ukończone. Wszystkie baterje chińskie zniszczone, wszystkie działa zepsute. Atak na cieśninę pod Kimpai rozpoczęty". Wieczorem dnia 28-go telegrafuje admirał: „Główne baterje pod Kimpai zburzone; w ciągu wieczora temu losowi ulegnie reszta. Obecnie wyławiamy torpedy, wpuszczone w rzekę przez chińczyków".

Paryż 28-go sierpnia. — Ajencja Havasa donosi z Hongkongu pod dniem dzisiejszym: „Konsul francuski i kupcy francuscy, którzy dnia 23-go b. m. na rozkaz wicekróla opuścili Kanton, przybyli tutaj. Ludność Kantonu wtargnęła wczoraj do katedry tamtejszej, ale na żądanie kosulów usunięta została ztamtąd przez chińskich żołnierzy. Konsulowie wezwali biskupa i misjonarzów, aby opuścili miasto.

Paryż 28-go sierpnia. — *Temps* donosi: „Załogi z Sontay i Hongłoa wykonały na rzece Tonkin operacje przeciw „czarnym flagom", które napadły na pewną wieś i splądrowały takową. Wojska francuskie mają czterech zabitych i rannych. Operacje przeciw Langsonowi (więc są tam jeszcze chińczycy? *przyp. red.*) zostały odłożone z powodu wielkiego gorąca.

Paryż 28-go sierpnia. — *Temps* zapewnia, że podróż barona Courcela do Warcina odnosi się głównie do spraw afrykańskich, a zwłaszcza do egipskiej.

Szanghai 28-go sierpnia. — Jenerał Chang-Szi-Tung mianowany został pierwszym komisarzem dla północnych i południowych Chin, a Tso-Tsung-Tang naczelnikiem sił zbrojnych na południu. Li Hung Chang zatrzymał tylko urząd gubernatora w Czili.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Bruksella 30-go sierpnia.

Na żądanie ministerjum, klerykalna manifestacja, wymierzona przeciw projektowanej na niedzielę olbrzymiej manifestacji liberalnej, została zaniechaną, a to dla uniknięcia starć gwałtownych. Stronnictwo klerykalne urządzi swą manifestację dnia 7-go września. Izbie przedłożono projekt obłożenia podatkiem dodatkowym cukru zagranicznego do 1-go stycznia 1885-go r.. Malou jest lekko chory.

Kopenhaga 30-go sierpnia

Naczelny prezydent Kopenhagi, Finsen, mianowany został ministrem spraw wewnętrznych

Paryż 30-go sierpnia.

Paris spodziewa się rychłego załagodzenia sporu z Chinami, ponieważ mocarstwa europejskie potępiły zgodnie postępowanie rządu chińskiego.

Paryż 30-go sierpnia.

Jenerał Millot donosi o ruchach wojsk chińskich w pogranicznej z Tonkinem prowincji Kuanesi.

Belgrad 30-go sierpnia.

Dzisiaj zrana przybył tutaj król Karol rumuński, powitany serdecznie przez króla Milana i tłumnie zgromadzonych mieszkańców miasta. Król Karol odjedzie z powrotem do Bukaresztu w poniedziałek.

Petersburg 30-go sierpnia.

Ks. Barjatyński, jak donosi Ajencja północna, otrzymał wprost uwolnienie od służby

Petersburg 30-go sierpnia.

Tutejszy poseł austrjacki, hr. Wolkenstein wyjechał za krótkim urlopem do Wiednia, drogą na Berlin.

Cholera.

Ostatnia poczta

Paryż 28-go sierpnia.—W ostatnich 24-ch godzinach zmarło w Tulonie na cholerę osób 2, w Marsylji 7, w dep. Hèrault 6, w dep. Aude 5, w dep. Wschodnich Pirenejów 19.

Rzym 28-go sierpnia.—Wczoraj zmarło na cholerę w prowincji Bergamo 13 osób, w Bolonji 2, w Campobasso 6, w Buska 21, w Spezzia 8, w Medjolanie jedna, w Neapolu 3, w Parmie 5, w Turynie 5.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stacjętelegraficzną w dniu 29-ym sierpnia roku 1884-go, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Sofja Artazowa,—Palikowski, Królewska,—Władysław Maliszewski, hotel Polski,—Jakób Potasch,—Maurycy Ascher, Twarda 8,—Pisarz Jenrowski, Intendentura,—Duwid Jobel dla Rejtecha,—Marzon S-ka,—Szerman,—Mikołaj Erdmann, Dzika 27,—D. Finkelkraut,—Hejne, Złota 28,—Karol Lazarew, Krakowskie-Przedmieście 10,—Laskiewicz, Jerozolimska nr 9,—Buchowski, Marszałkowska 34,—Szymon Senkowski, Smocza 11.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegaficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— *Panu A. C. D.*—Co do areometru Beaumégo odpowiedzieliśmy jeszcze w nrze 216*a*, iż ściśle nie możemy oznaczyć ilu stopniom Trallesa odpowiada 18° Beaumégo, ponieważ ten ostatni areometr nie oparty na żadnej racjonalnej podstawie, nie daje jasnego pojęcia o ciężkości gatunkowej płynów. Woda, według tego areometru ma 10°, a roztwór 1-ej części soli kuchennej w trzech częściach wody daje 0°, może zatem sz. pan sam dojdzie na postawie tej wskazówki. Atlas do dzieła hr. Tyzenhausa i Taczanowskiego „Oologja ptaków polskich" wyszedł w swoim czasie i jest do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa.

— *Panu S. z kieleckiego.* — Przesłaliśmy domowi rolniczemu. Projekt zwołania kongresu rolniczego poparły tylko *Tygodnik powszechny* i *Rola.* Za łaskawe uznanie wdzięczniśmy serdecznie.

— *Kupcowi.*—Jest do przejrzenia w redakcji.

— *Anonymowi.*—Do kosza!

— *Kajtusiowi.*—Hic, haec, hoc, panie dobrodzieju!

— *Pani Karolinie.*—Nie nasza rzecz prostować błędy cudze, odesłaliśmy gdzie należało.

— *Pani A. D.*—Pani M. J. bawi na kuracji za granicą. Adres jej: Marszałkowska 71.

— *Panu X. X.*—To bieda, iż się sz. pan nie podpisał. Nie mogliśmy uwzględnić pańskiego pisma jako anonimowego...

— *Ks. J. Z. w C.*—Ogłoszenie inkryminowane nie u nas było umieszczone, więc nie do nas wszelka w tej mierze reforma.

— *Panu A. U. z Tamki.*—Wierszyk wcale niezły, ale dla nas nieodpowiedni.

— *Tadewajowi.*—Trzeba jeszcze dużo pracy i wczytywania się w dobre wzory.

— *Panu Zyg. W. w Gasteinie.*—Mieliśmy już z tego miejsca korespondencję.

GIEŁDA

dnia 29-go sierpnia 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 48.50, o 7½ kop. niżej niż wczoraj. Płacono za nie 48.42½ w ilościach bardzo małych. Krótkoterminowe o tyleż niżej: w żądaniu 48.40, płacone były od 48.32½ do 48.37½, a nawet słyszeliśmy o wyjątkowych tranzakcjach niżej i wyżej tych granic dokonanych. Na późniejsze termina, jak zwykle w soboty, robiono bardzo mało, prawie nic — sprzedawać jednak nie chciano po kursie niższym niż wczoraj.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie dokonano żadnych interesów.

Na **Londyn** 9.81½ za długoterminowe płacono. Żądano za długoterminowe 9.84 i płacono 9.82 do 9.82½.

Na **Paryż** 39.25, o 5 kop. niżej żądano—bez tranzakcyj.

Na **Wiedeń** 81.25, o 20 kop. taniej. Płacono 80.95, 81 i 81.05, również 15—20 kop. niżej niż wczoraj.

Papierami żadnych prawie nie dokonano obrotów. Kursa nominalne nieco niższe niż wczoraj.

Listy likwidacyjne 87.80 i 87.50, wedle wielkości odcinków; pożyczka wschodnia 93.50 – bez obrotów.

Listy zastawne ziemskie 97.40, 97.35 i 97.25 w serji I-ej, 96.45, 96.45, 96.35 w serji III-ej — także w zastoju.

Listy miejskie — 93.75, 92.40, 92.20 i 91.90. Ostatnich serji IV ej niewielkie ilości po 91.55 sprzedano.

Obligi kanalizacyjne po 91 ciągle ofiarowywano.

Listy łódzkie 84.50, 83.50, 82.75.

Akcje bez ruchu.

Godzina 12½. Usposobienie słabe, wyczekujące. Ruch żaden.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Dwa światy". Jutro: „Narzeczeni". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Pierścień rodzinny". Jutro: „Zemsta pana Martin" i „Naprzeciwko".

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Ślicznego Chochlika,* który tak srogo spojrzawszy się wsiadł w dorożkę przy ulicy Aleksandrja, błagamy na klęczkach o przebaczenie, jeśli zbyt głośnem wyrażeniem naszego uwielbienia i zachwytu mogliśmy go obrazić. Gdyby jednak na zasadzie ewangelicznego: „Kołaczcie a będzie wam otworzono", Pani zezwolić raczyła abyśmy się zaprezentowali, obowiązujemy się za ten dowód łaski złożyć w redakcji *Kurjera* rs. 25 na powodzian.

(2738) ***Nieszczęśliwi.***

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 30-go sierpnia 1884 r.

	Z końc. giełdy	
Weksle:	żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	48.40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.84	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.25	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.25	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.40	—.—
„ „ „ m.	97.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.75	—.—
„ „ „ II	92.40	—.—
„ „ „ III	92.20	—.—
„ „ „ IV	91.90	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	87.80	—.—
„ „ małe	87.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93 50	—.—
II „ „ rs. 100	93.50	—.—
III „ „ rs. 100	93.50	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 94 4/9
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 206 17/18.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 165 5/18.
Od Listów likwidacyjnych kop. 97 7/9.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 29-go sierpnia 1884 r.

	Pud		Korzec	
	od	do	od	do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	580
„ „ pstra i dobra	—	—	—	630
„ „ biała . . .	—	—	675	690
„ „ wyb. (nowa)	—	—	700	720
Żyto wyborowe 232 funt. .	—	—	—	510
„ średnie (nowe) . .	—	—	500	505
„ wadliwe . . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . . 141 f.	—	—	280	295
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	40	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 30-go sierpnia 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 64
„ wiadro rs. 8 kop. 11³

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż z dniem **2 Września r. b. otworzony będzie**

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,“

POD FIRMĄ:

MAGASIN FRANÇAIS

Magazyn zawsze i na każdy sezon zaopatrywany będzie w ogromny zapas **ubiorów męzkich i dziecinnych,** dla każdego wzrostu, oraz utrzymywać będzie na składzie wielki wybór **materjałów krajowych i zagranicznych,** z których wykonywać będzie obstalunki na garderobę podług miary.

Wszystkie gotowe ubiory mezkie i dziecinne przygotowywane będą tylko z najlepszych materjałów, najstaranniej i podług najnowszej mody i kroju.

Magasin Français skutkiem bardzo rozgałęzionych stosunków swoich jest w możności sprzedawać jaknajtaniej,—**ceny zas będą stałe i na sztukach oznaczone.**

FILJE: w Kijowie, Charkowie i Rostowie nad Donem. 2034R

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE Towarzystwo Fabryki Tabacznej

A. N. BOGDANOWA i Co. w Petersburgu,

poleca nowo-wypuszczone gatunki Papierosów:

Borba po kop. 60 za 100 sztuk. — kop. 6 za 10 sztuk.
Sława po rs. 1 za 100 sztuk, — kop. 10 za 10 sztuk.

Nabywając tytonie w liściach bezpośrednio w Turcji z najlepszych plantacyj, Towarzystwo tuszy sobie, iż polecane papierosy zadowolnią najwybredniejszy smak PP. Konsumentów.

Nabywać można we wszystkich **Składach tabacznych w Królestwie Polskiem, oraz w Składzie K. Tomaszewskiego & Comp., w Berlinie, Friedrichstrasse nr. 93.** 2040R

W Siemienicach, powiat Kutnowski
ogólna wyprzedaż

Źrebaków

4, 3 i 2-letnich, po klaczach przeważnie własnego chowu, po ogierach, ze stada hr. Ludwika Krasińskiego, odbędzie się na miejscu **drogą licytacji,** dnia **18 Września** r. b.—**Najbliższa stacja kolei Kutno.** 2035R

Sprostowanie.

W powyższem ogłoszeniu zaszła pomyłka, zamiast **«2-ga licytacja,»** należy czytać: **«DROGĄ LICYTACJI.»**

Środki dezinfekcyjne:

jako to:

Siarczan glinki.
Koperwas żelazny.
Kwas karbolowy surowy.
Kwas karbolowy czysty.
Chlorek wapna.
Proszki dezinfekcyjne karbolowe i roślinne.
Nadmanganiam potażu.
Ocet aromatyczny

mają zaszczyt polecić:

Składy Materjałów Aptecznych

Ludwika Spiessa i Syna

ulica Senatorska Nr 465/6,
obok kościoła pp. Kanoniczek i
ulica Marszałkowska Nr 52.
1810R

SKŁAD ZEGARKÓW
Ludwika Maurycego

Dawniej F. LILPOP, **LILPOP** od roku 1789,

Senatorska Nr 496, wprost Szkoły Junkrów.

Otrzymał wybór zegarków złotych i srebrnych **Patka, Philippa i S-ki Ch. F. Tisset i syn,** i innych fabryk, i takowe poleca po cenach możliwie tanich. Wybór zegarków niklowych Remontuarów w najlepszym gatunku, Zegary biurkowe, ścienne i stołowe, Łańcuchy: złote, srebrne i z trwałej kompozycji francuskiej.

Reperacje zegarów i zegarków wykonywane jak najdokładniej po cenach niskich z dwuletniem poręczeniem.

Zakład przyjmuje obstalunki na zegary wieżowe wszelkiej konstrukcji. 1891r

---

Każdy Odcisk!

otwardnienie skóry, brodawki usunąć można w krótkim czasie bezboleśnie przez pendzlowanie powszechnie używanym płynem aptekarza Radlauera w Poznaniu. Dla odróżnienia od innych uważać należy na napis: **„Czerwona Apteka Radlauera,“**—Cena za flaszeczkę kop. 60. — Sprzedaje się u **Aleksandra Koch,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.—NAJNIŻSZE CENY.

TAPETY

nowych, tegorocznych deseni, odznaczające się pięknością rysunków i kolorytu, od najskromniejszych gatunków do wykwintnych stylowych i imitacyj starodawnych tkanin,

POLECAJĄ

SEWERYN MAZUR i S-ka,

plac Teatralny b. pałac Blanka. 1374r

Prawdziwy Skarb!

otrzymuje się przez użycie **Mydła Magicznego** do prania bielizny w zimnej wodzie.—Korzyści tego mydła są: Mało roboty, oszczędność opału, skrócenie czasu.—Tafelka 35 kop., 10 tafelek rs. 3.—Skład u Aleksandra Kocha, Krakowskie-Przedmieście w Warszawie.

W dobrach Krasne, poczta Prasnysz, przez stację drogi żelaznej Nadwiślańskiej Ciechanów, z zarodowej owczarni, jest do sprzedania

150 sztuk MACIOR

zdatnych do chowu i

75 sztuk JAGNIĄT.

Tamże dostać można wyborowych tryków, odznaczających się dobrą budową i obfitością wełny. Owce hodowane w Krasnem odznaczają się zdrowiem i obfitością wełny. Przecięciowa wydajność 5 funtów ze sztuki wełny, sprzedawanej mniej więcej, stosownie do cen jarmarcznych, po 130 tal. za centnar. 2790



Skład Fajerwerków K. Stapf,

Marszałkowska 51,

poleca Fajerwerki ogrodowe, lądowe i wodne jak i dla pp. myśliwych, zastosowane do broni palnej różnego kalibru (po cenach fabrycznych), przyjmuje wszelkie zamówienia.

Do handlu odstępuje rabat. 1993R

APTEKA

z komfortem urządzona, jest do sprzedania za gotówkę, obrót roczny około 3-ch tysięcy rubli.—Wiadomość u M. Trojanowskiego, Aptekarza, w osadzie Lubień, przez stację drogi żel. Warsz-Bydg. Ostrowy. 2842

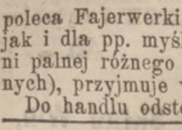
Korzystny Interes.

Do sprzedania dom w Łodzi, przy ulicy Głównej, murowany, piętrowy o 3 oficynach. Dom ten przynosi 8%. Warunki kupna bardzo dogodne. Potrzeba do kupna, gotówki tylko rs. 6,000. Bliższa wiadomość u p. Benkiel, ulica Rokicińska № 1257. 2856

Zakład naukowy 6-klas. żeński Leontyny Vacqueret,

Marszałkowska № 46,

zawiadamia Szan. Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic na rok szkolny 1884/5 rozpoczął się 6 (18) Sierpnia, kurs zaś nauk rozpocznie się 20 Sierpnia (1 Września) 2088R



Materace

na pensje, po rs. 7, bardzo tanio **Meble różne** garnitury, szeslongi, otomany i wiele innych. Świętokrzyzka 20.—**L. Brenert.** 2607

Do wynajęcia
pod Nr 9, ulica Twarda

8 pokojów, przedpokój, alkowa i kuchnia, ze spiżarką, waterklozetem, wanną, z oświetleniem gazowem, od każdego czasu. Wiadomość **na miejscu u rządcy domu.** 2764

Subjekt handlowy

obznajmiony dokładnie z ekspedycją i pracą w piwnicy, poszukuje odpowiedniej posady w Warszawie lub na prowincji. Łaskawe oferty uprasza nadsyłać do Kantoru tego pisma pod lit. **R. P. B.** 2832

Siano Nadwiślańskie, Owies, Słoma,

do sprzedania.—**Kantor** wynajmu karet, plac **Warecki № 18.** 4336

Nauka i wychowanie.

Młoda osoba, z patentem, znająca języki, nauki klasyczne, matematykę, oraz muzykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Jerozolimska № 21, mieszkania 11. 1919

Matematyki udziela student uniwersytetu, mający długoletnią praktykę. Biuro ogłoszeń, Senatorska 18 lit. Z. B. 1955

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Erywańska № 5, m. 18, stróż wskaże. 12756

Potrzebnym jest zaraz na wieś o 4 mile od Warszawy guwerner lub uczeń gimnazjum z językiem francuzkim i niemieckim.— Bliższa wiadomość: Długa № 21, m. 8, od godziny 12 do 4 codziennie. 12737

Stancja dla uczniów, troskliwa opieka, dozór męzki, korepetycje i fortepian na miejscu. Warunki przystępne. Ul. Zielna 7A, dom Wernera, stróż wskaże. 12605

Poszukuje się dwóch panienek, 13 lub 14 lat, do wspólnej domowej edukacji. Wiadomość w sklepie galanteryjnym Golińskiego pod filarami teatru. 12710

Nauczycielka, angielka rodowita, z muzyką, śpiewem, rysunkiem, poszukuje umieszczenia od 1-go Września r. b. Zgłoszenia pod adresem E. K. B. w Zapałowie przez Kraków, Jarosław. Można pisać po francuzku. Najlepszej rekomendacji udzielić może pani Y. w Zapałowie. 12708

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Jerozolimska № 18c, m. 27.—S-wi. 12847

Student wyższego kursu, szuka lekcyj lub zajęcia rządcy domu. Leszno 50, m. 4. 12616

Pensjonarki dwie lub trzy przyjmie na stancję wdowa po obywatelu ziemskim. Zapewnia im macierzyńską opiekę i wszelkie wygody, za umiarkowaną opłatę; przytem na żądanie lekcje angielskiego, francuzkiego, niemieckiego i muzyki, oraz korepetycje według programu szkolnego. Bracka № 2, m. 10. 12821

Nauczycielka polka posiadająca obce języki i muzykę, poszukuje miejsca na wyjazd. Wiadomość: ulica Niecała № 6, mieszkania 7, w podwórzu. 12814

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj. Oferty upraszam nadsyłać do cukierni Toura pod liter. X. 12817

Student uniwersytetu posiadający rekomendacje, pragnie wyjechać na wieś jako korepetytor. Oferty uprasza nadsyłać: Jerozolimska 18 lit. c, do szwajcara 4-go piętra, pod liter. J. L. N. 1984

Potrzebna jest od 1 Października bona niemka, z dobremi świadectwami, do trojga dzieci. Wiadomość: Nowo-Zielna № 42, pierwsze piętro. 12893

Uczeń klasy VI-ej poszukuje korepetycji. Adresy uprasza składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. L. E. 2003

Uczeń kl. VI szkoły p. Pankiewicza, poszukuje korepetycji. Może przyjąć za obiady. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. Korepet.

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. B. D. 12887

Bona polka mogąca udzielać dzieciom początków języków, znająca krój krawieczczyzny i bielizny, poszukuje miejsca tutaj lub na wyjazd. Wiadomość: kiosk Podwal. 12896

Nauczycielka muzyki ze świadectwem konserwatorjum i poważną rekomendacją, posiadająca języki, poszukuje lekcyj. Sosnowa № 5, m. 25; zastać można do g. 2. 12767

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy szkolnej. Czysta № 4, m. 23. 12388

Biuro nauczycielskie, pedagogiczne, kaucjonowane rekomenduje: nauczycieli, guwernerów, metrów, korepetytorów, nauczycielki, guwernantki, korepetytorki i bony. Krakowskie-Przedmieście № 7.—Dąbrowska Marja i Marek Antoni. 12431

Ktoby chciał umieścić panienki uczęszczające do gimnazjum lub na pensję, może znaleść odpowiednie miejsce, z zapewnieniem troskliwej rodzicielskiej opieki, korepetycji i konwersacji w dwóch językach: francuzkim i niemieckim, na ulicy Wspólnej, domu № 24, mieszkania 28. Zgłaszać się proszę od 10 rano do 2-ej. 1927

Przyjmuję panienki uczęszczające do zakładów naukowych na stancję, zapewniając troskliwą opiekę. Krajewska. Żurawia № 11.

Stancja dla uczni. Z pozwolenia władzy szkolnej przyjmuję uczniów na stancję, zapewniając im najtroskliwszą opiekę i zupełną pomoc w naukach. Od ceny rs. 160 rocznie. Chmielna № 40, mieszkania 10. 1915

Osoba znająca dobrze język francuzki z konwersacją i wyższą muzyką, szuka odpowiedniego zatrudnienia jako przychodnia. Adres: Stare-Miasto № 26, mieszk. 15. 12632

Osoba posiadająca patent z Instytutu muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie w mieszkaniu własnem, poszukuje zajęcia w domach prywatnych lub na pensjach. Ulica Krucza № 1a, mieszkania 14, od 10—2 po południu. 12614

Rodowita paryżanka udziela lekcje zbiorowe konwersacji, godzinę dziennie, za 3 ruble miesięcznie. Ulica Elektoralna 28. Tamże jest do odnajęcia mieszkanie, dla osoby płci żeńskiej. 12754

Języka niemieckiego uczy z konwersacją doświadczony nauczyciel za przystępną cenę. Wiadomość: Wielka № 3, m. 12, drugi dom od Chmielnej, od godziny 10 do 4. 11372

Lekcje języka polskiego i literaturę pragnie wykładać w domach prywatnych nauczyciel odpowiednio uzdolniony. Wiadomość: Nowogrodzka № 3, mieszkania 4. 12677

Student uniwersytetu, posiadający języki: francuzki i niemiecki, poszukuje lekcyj. Może przyjąć kondycję. Oferty uprasza zostawiać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. S. N.

Uczeń, który ukończył 6 klas gimnazjalnych, życzy sobie udzielać korepetycje, za obiady lub mieszkanie, albo też za bardzo małe wynagrodzenie; może także wyjechać na wieś. Wiadomość: Leszno 65, m. 30. 2000

Z upoważnienia władzy stancja dla uczniów, korepetytor w miejscu i konwersacja francuzka. Chmielna № 28 bez litery, mieszk. 11, wiadomość od 12—3. 12782

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczniów do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C. 12416

Żądany jest korepetytor z uniwersytetu, lub 7 klasy gimnazjum. Ul. Wolska № 42.

Stancja dla panien z korepetycjami i fortepianem w miejscu, oraz opieką macierzyńską. Wspólna № 34, mieszkania № 9. 12996

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczni, pod dozorem mezkim, z pomocą naukową. Długa № domu 17 i m. 17. 13041

Nauczycielka z patentem instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, udziela lekcyj i korepetycyj. Oferty w kiosku obok Kopernika. M. 2018

Rosjanka z wyższym patentem poszukuje lekcyj na pensjach lub prywatnie. Oferty składać proszę pod literami A. C. w Kurjerze Warszawskim. 13037

Uczennica klasy szóstej gimnazjum, poszukuje lekcyj albo korepetycyj. Zastać można od 4—6 wieczorem. Wilcza, 10 m. 26. 13021

Nauczyciel z średniem wykształceniem do wspólnego działania, potrzebny zaraz. Wiadomość w hotelu Litewskim, u szwajcara.

Nauczycielka muzyki z dyplomem, udziela lekcyj u siebie i na mieście, przygotowuje do instytutu z wykładem zasad muzyki. — Tamże jest pomieszczenie dla panienki uczęszczającej do instytutu. Wspólna 28, mieszkania 12. 13050

Młoda nauczycielka z patentem wyższym (gimn. III), posiadająca języki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna № 21, m. 20. 12560

Student filologji poszukuje lekcyj. Długa № 25, m. 9, M. K. 13034

Lekcje języka francuzkiego najsumienniej wykładane w domu i na mieście. Wiadomość: Nowy-Świat 35, 1-sze piętro, front, od 5—7. 13033

Uczeń klasy 6-ej szkoły p. Pankiewicza poszukuje korepetycyj. Może być za obiady. Oferty składać proszę pod wyrazem: Korepet.

Prof. de Préchamps, Długa 23. Paryżanki młode, z doskonałą rekomendacją, zaraz do umieszczenia w Warszawie. 13065

Nauczycielka muzyki z patentem, udziela lekcyj u siebie i na mieście, oraz jest pomieszczenie dla nauczycielki. Żurawia 18, mieszk. 22, w oficynie. 13051

Bony niemki są do umieszczenia. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro nauczycielskie.

Posady i Prace.

Rządca kawaler, który samodzielnie zarządzał większemi majątkami w Poznańskiem i Królestwie, poszukuje posady zaraz, lub od kwartału. Wiadomość: Hoża 5, m. 17. 12768

Potrzebny jest magazynier z kaucją rs. pięćset. Wiadomość: Leszno № 68, do godziny 9 rano. 12712

Młody człowiek, znający gruntownie język francuzki i niemiecki, poszukuje miejsca w księgarni. Wiadomość: ulica Widok № 8, mieszk. 8, pomiędzy 4-ą a 6-ą po południu.

Leśniczego praktycznego i energicznego i 2 podleśnych, ze skromnemi wymaganiami, od 1 Października lub 1 Stycznia, sumiennie polecić może R. G. nadleśniczy w Łabuniach, przez Zamość. 1986

Rządcy żon. i kaw., ekonomi żon. i kaw., ogrodnicy żon. i kaw., służący chlubnie polecani przez hrabiowskie domy, gospodynie obeznane z kuchnią, praniem i prasowaniem, poszukują umieszczenia od każdego czasu.— Łaskawe oferty przyjmuje i uprasza: Poznań, Trąmpczyński, Stary-Rynek № 87. 12810

Potrzebny uczeń do handlu korzennego, obeznany w tym zawodzie. Złota 15, m. 27.

Potrzebny jest praktykant do jeometry rządowego na prowincji. Wiadomość: Chmielna № 60, mieszkania 35, od godziny 4—8 po południu. 12798

Jeometra poszukuje robót. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod adresem „Plan.“ 12815

Potrzebne maszynistki i do dziurek na sztuki. Twarda 36, mieszk. 19. 12859

Potrzebną jest panna służąca z dobremi świadectwami. Zgłaszać się do rządcy: ul. Wielka № 13. 12873

Buchhaltera władającego dokładnie językiem niemieckim, poszukuje się. Oferty w tymże języku z podaniem wieku składać w biurze Rajchmana i Frendlera pod lit. J. S. W.

Potrzebni są na wieś: rządca kawaler, z dobrych gospodarstw, ze świadectwami, oraz ekonom folwarczny, kawaler, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się do rządcy, Wielka 13.

Gospodyni w średnim wieku, ze wsi przyjechała, znająca się praktycznie na gospodarstwie wiejskiem, folwarcznem, kredensowem, potrzebuje miejsca zaraz, świadectwa chlubne. Adres: kiosk, róg Marszałkowskiej i Hożej lit. K. T. 12864

Potrzebny uczeń do cukierni, od 13—14 lat. Bielańska № 18. 12653

Ogrodnik, kawaler, z W. Ks. Poznańskiego, zaopatrzony w dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje za odpowiedniem wynagrodzeniem posady od 1-go Października r. b. w Królestwie lub w gub. Zach. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod adresem: Jakób Markus w Słupcy, gub. Kaliska. 12595

Zdolna maszynistka potrzebna do pracowni pończoch. Ulica Solna № 4. Tamże jest mieszkanie dla porządnej kobiety za rs. 3 miesięcznie. 12835

Osoba przybyła z prowincji, poszukuje miejsca panny służącej do wszystkiego, co wchodzi w zakres domowego gospodarstwa, z dobrem świadectwem. Marszałkowska № 12 lit. B, u rządcy domu. 12923

Osoba młoda, polka, posiadająca język rosyjski, pragnie przyjąć miejsce do szycia, dozoru dzieci, lub zajęcia się domowem gospodarstwem. Bliższa wiadomość przy ulicy Brackiej № 3, u właściciela domu. 1995

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca do zarządu domem, do towarzystwa. Może zaopiekować się dziećmi i zająć się ich nauką. Wspólna 26, mieszk. 2. 12917

Potrzebne są panny do sukien, zdatne i podręczna. Marszałkowska № 71, m. 21.

Gospodyni w średnim wieku, poszukuje miejsca do damy lub pana, za małe wynagrodzenie. Oferty, kiosk, Nowy-Świat róg Alei. 1997

Potrzebne są natychmiast panny kompletnie zdolne do spódnic i staników. Ulica Niecała № 4. 12872

Poszukuje się zarządzającego zakładem przemysłowym w miejscowości leżącej blizko Kijowa—magazyniera i roznosicieli do sprzedaży towarów, kaucje wymagalne w gotowiźnie. Zgłaszać się do biura towarzystwa akcyjnego handlowo-przemysłowego pod firmą „Łucki, Kuźmiński i Sp.“ Miodowa № 3, od 10-ej do 3-ej, z wyjątkiem świat. 12853

Kaucją! Młody człowiek, izraelita, będący 11 lat u szlachcica, pisarzem gorzelni, magazynierem, kompletnie uzdolniony, z chlubnemi świadectwami poszukuje podobnej lub innej posady: rządcy domu, buchhaltera, inkasenta i t. p., tu albo na prowincji. Wiadomość u p. Opatowskiego, Graniczna № 4.

Potrzebny jest kasjer z kaucją rs. 1,000, kilko-godzinne zajęcie dziennie. Bliższe warunki przy osobistem porozumieniu się. Wiadomość w hotelu Europejskim № 200, od g. 9—11 rano i od 5—7 wieczorem. 12924

Panna do bielizny, zdolna do maszyny Whlera, potrzebna zaraz. Róg ul. Wspólnej i Marszałkowskiej № 34 lit. C, m. 12. 2012

Osoba młoda, posiadająca języki: angielski, francuzki, niemiecki i polski, pragnie otrzymać miejsce do towarzystwa w kraju lub Cesarstwie. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod lit. M. N. 2013

Panny potrzebne są do nauki krawatów.— Nowy-Świat № 18, mieszkania 13. 12992

Panny zręczne w robotach, potrzebne do fabryki wyrobów papierowych. Leszno 12.

Potrzebna jest panna do sklepu galanteryjnego i rękawiczek. Niecała № 8. S. Silberman. 12979

Bona niemka umiejąca szyć na maszynach, poszukuje miejsca. Wiadomość: Chmielna № 44, mieszkania 14. 12971

Buchhalter i korespondent języka niemieckiego i polskiego, pracujący w jednej z większych fabryk tutejszych, życzy sobie odpowiedniego zajęcia w godzinach wolnych, wieczornych, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się składać pod lit. J. Ż. w kantorze tegoż pisma. 13054

Potrzebni zaraz; bufetowa z kaucją rs. 200 i markier do bilardów. Wiadomość w kiosku, róg Rymarskiej i Leszna pod X. X. 100.

Dziewczęta potrzebne są, do zakładu introligatorskiego A. Bock, ul. Bednarska № 8.

Wykwalifikowany dystylator, który pracował przez kilka lat w Warszawie i Cesarstwie, znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje miejsca. Oferty uprasza przesyłać do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera pod literami X. Z. 2019

Z kaucją kilkuset rubli poszukuje zarządu domem, lub stałego zajęcia w godzinach popołudniowych urzędnik, znający administracyjną i handlową manipulację. Chmielna № 34, mieszkania 18. 13022

Panną do odrabiania staników, kompletnie uzdolniona, potrzebna do pracowni K. B.c-iewskiej. Chmielna № 3. 13003

Potrzebną jest zaraz sklepowa do pieczywa z kaucją. Wiadomość: Mostowa № 3, w sklepie. 13024

Potrzebną jest młodsza niemka na wieś, w blizkości Warszawy, z pensją roczną rs. 60. Wiadomość: róg Kruczej i Żurawiej № 14, u właściciela domu. 13009

Panny do sukien, zdatne i do nauki, potrzebne zaraz. Świętokrzyzka № 17. 13066

Panna potrzebną jest do staników i upinania na stałe. Kurowska, Złota 12. 13043

Gospodyni umiejąca wykwintnie gotować, szyć, prać i prasować, potrzebna na wieś do pojedyńczego pana, od 1-go Października. Rekomendacje przesłać pod adresem: G. W. X. poste-restante, Tomaszów Rawski. 2017

Kupno i sprzedaż.

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 13019

Jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe na skład wódek, wraz z patentem i urządzeniem gazowem. Wiadomość: ul. Pańska № 38. 12907

Do sprzedania tanio mebli parę garniturów, nowe i używane, szeslongi, otomanka, kozetka, foteliki, tamże przyjmuje meble w zamian i do przerabiania. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu. 12899

Fortepiany nowe i używane do sprzedania, przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i strojenia. Ulica Oboźna № 3. Fabryka fortepianów Janiszewskiego. 12890

Ogier gniady powozowy, lat 7, rosły, do pary lub w pojedynkę, jest do sprzedania, w ujeżdżalni Krauzego, przy ulicy Żurawiej.

Fortepian krótki, czarny, o 7-u oktawach, z czterema szprejcami i metalowym blatem, do sprzedania za rs. 325. Wiadomość: Nowolipie № 30, mieszk. № 22. 12918

Umeblowanie salonowe eleganckie, gotowe, z czarnego drzewa, z bronzami i bez. Magazyn mebli Piechowskiego, ulica Marszałkowska № 60. 21

Jest do sprzedania omnibus mały, nowy, do piekarni, cukierni, lub innego podobnego zakładu. Wiadomość przy ulicy Leszno № 64, u pana Meresińskiego. 12678

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład, wyłącznie używanych przedmiotów. Tamże kupuje meble, kasy fortepiany etc. — Maków, Solna 8. 12222

Wyżeł ceter presse czarny, w 1-m polu, do sprzedania. Pańska № 10, stróż wskaże.

Meble modne odstępuje się za rs. 85, garnitur nowy, urzędowej roboty. Ul. Elektoralna № 28, mieszkania 10. 12808

Dwie pary chomont angielskich, w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 2 (stróż wskaże). 12813

Do sprzedania wyżlica, rasy kurlandzkiej, czarna, ułożona tak do suchego jak i mokrego pola. Wiadomość: ulica Ciepła № 12, między godziną 3 i 5, stróż wskaże. 12794

Dorożka parokonna do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Bednarska № 3, stróż wskaże. 12829

2 mundury dla ucznia dorosłego szkół filologicznych. Nowy-Świat № 39, m. 24. 12822

Garnitur mebli mahoniowych, urzędowej roboty, kryty brokatelą, w zupełnie dobrym stanie, (stół, kanapa, dwa fotele i 6 krzeseł), tanio do sprzedania. Brzozowa № 4, przy tak zwanej Gnojowej górze, u gospodarza. 12804

Wyprzedaż wysortowanego obuwia, po cenach niżej kosztu. K. Kłobukowski. Ulica Leszno 17. 12568

Bryczka na resorach, spód żelazny, bardzo lekka, na jednego i parę koni, do sprzedania. Chłodna 16, zakład stelmachski. 12772

Z powodu wyjazdu do sprzedania garnitur mebli, szafki do bielizny, kredens i łóżka jesionowe. Nowogrodzka 29, stróż wskaże.

Pieski angielskiej rasy, cztero-miesięczne charciki, są do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 40, mieszk. 15. 12834

Fortepian fabryki Troschla, o 6 i pół oktawach, tanio do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 65, m. 9, od g. 3—6 po południu.

Do sprzedania meble modne, salonowe czarne; fortepian, lustra, żardinierka, garnitur orzechowy jedwabny, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnia, toaleta, klęcznik, szafy wielkie, szafki do bielizny, otomanka, stolik do kart, biurko damskie, kozetka, żyrandol, kandelabry, lampy: wisząca i stołowa, obrazy, firanki, kilka dywanów. Sienna 3. mieszkania 4.—Tamże lokal 5 pokojów do odnajęcia zaraz lub od 1 Października. 12401

Meble. Kompletne urządzenie z 6-u pokojów, garnitury eleganckie, szafy rozbierane ozdobne, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, lustra, dywany, lampy, kandelabry, świeczniki, olejodruki, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, mieszkania № 14. 12243

Maszyna do rznięcia cukru, prawie nowa, do sprzedania. Kiosk, Nowy-Świat róg Alei.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54, przez sień w podwórzu. Wagner. 12709

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Ulica Chmielna 25. stróż wskaże. 12698

Do sprzedania: garnitur czarny, lustra, konsolki, szafy rozbierane rzeźbione, szafki do bielizny, komódki z bronzami, szeslonżek jedwabny, otomana, kanapka i taborety, toaleta wytwornie rzeźbiona, biurko męzkie, łóżko z materacem, umywalnia, kredens, stół, krzesła dębowe rzeźbione, stoliki damskie, firanki, tanio do sprzedania. Bracka № 12, u rządcy domu. 12930

Para ogierów karych, rosłych, do sprzedania. Wiad.: ulica Wolność № 1. 12926

Magazyn mebli wyprzedaje rozmaite meble używane garnitury i nowe, po cenach nizkich. № 8 Bielańska. 13053

Pianino do wynajęcia. Wspólna № 28, mieszkania 12. 13052

Powozik nowy, mocny, elegancki, lekki, pojedyńczy, z piękną uprzężą i ładnym koniem z chodem, do wynajęcia miesięcznie lub do sprzedania. Grzybowska 24. 12985

Pozostawiono do sprzedania: łóżko oryginalne angielskie szerokie, mosiężne, z pawilonem i materacem, otomanę perską dywanem krytą dużą, 2 stoliki do kart mahoniowe, 2 garnitury używane, kozetę z fotelem fantazyjną, pluszem jedwabnym bordo obitą. Ulica Nowy-Świat № 60, u tapicera. 13057

Do sprzedania garnitur czarny i meble z pięciu pokojów tanio. Sienna 4, od Marszałkowskiej 4-ty dom, stróż wskaże. 13045

Garnitur mebli orzechowy, komoda, umywalnia żelazna, obrazy, lustro i inne sprzęty, do sprzedania tanio. Chmielna 34, mieszkania 18. 13023

Łóżka, szafy, kredensy, stoły, biura, krzesła dębowe, garnitury czarne orzechowe, całe kryte, fantazyjne, otomany, fotele, szeslongi, sofy i t. p., po cenach umiarkowanych, poleca magazyn mebli K. Rabong. Nowy-Świat № 60. 13056

Do sprzedania powozik, na jednego lub parę koni, bardzo mało używany. Wiad. u lakiernika, Chmielna № 12. 13055

Fortepian Hofera do sprzedania, mało używany, za bardzo umiarkowaną cenę. Marszałkowska № 56.—Magazyn Mód. 13040

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Dystrybucja do sprzedania, w dobrym punkcie, mieszkanie ładne i nie drogie. Wiadomość w kiosku, róg ulicy Elektoralnej i Chłodnej. 12735

Jest do sprzedania z wolnej ręki folwark, nowo-wybudowany, włók 7, przy szosie Żelechowskiej, 11 wiorst od kolei Nadwiślańskiej. Wiadomość na miejscu, wieś Ostrożeń, stacja kolei Sobolew. 12776

Magle są do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 36. 11724

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę z powodu wyjazdu. Dzielna 27.

Folwark do wydzierżawienia w gub. Warszawskiej. Kapitału potrzeba 9 t. rs. Wiadomość: hotel Niemiecki, w sklepie p. Mateifa.

Dystrybucja norymbersko-galanteryjna, egzystująca lat 12, z wszelkiemi przyrządami, do sprzedania. Wiadomość: ulica Twarda № 28, w dystrybucji. 12991

Sklepik do odstąpienia w każdym czasie z powodu zmiany interesu, za cenę rs. 60. 4 Miodowa № 4. 12954

Magle są do sprzedania, przy ulicy Smolnej № 10. 12164

Sklep dystrybucyjno-norymberski, z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Nowy-Świat № 3, wiadomość na miejscu. 1965

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Sliska № 34. 12634

Jest do odstąpienia restauracja, za Wolskiemi rogatkami. Górczeska-Droga № 12.

Sklep do sprzedania zaraz, w dobrym punkcie. Adresy proszę składać pod lit. J. M. w kantorze Kurjera Warszawskiego. 12765

Magle do sprzedania. — Wiadomość: ulica Twarda № 20. 12801

Restauracja i bilard za przystępną cenę do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 25.

Sklep dystrybucyjno-norymberski wraz z towarem jest do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 58, w dystrybucji. 12791

Dom do wydzierżawienia na rok za rs. 300, z ogrodem owocowym, za rogatkami Wolskiemi. Wiadomość na miejscu № 24, za koleją. 12818

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Ulica Jasna № 1. 12865

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, na bardzo korzystnych warunkaah do sprzedania. Ulica Królewska № 23. 12831

Interes przemysłowy, dobrze procentujący, do odstąpienia zaraz. Uprasza się adresy zostawić w kantorze Kurjera pod lit. T. N.

Rs. 1,000 do 1,500 potrzeba jest na hypotekę domu na spłatę takiejże sumy. Wiad.: Prosta № 14A, między 2-ą a 4-tą u właściciela. 12850

Poszukuje się administracji majątkowej, fabrycznej lub handlowej, na warunkach wypłaty w ratach, zakontraktowanej sumy szacunkowej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. K. 100. X. 12816

Dystrybucja w dobrym punkcie do odstąpienia. Niecała 11, hotel Brühlowski. 12940

Jest do sprzedania zaraz dystrybucja. Nowy-Świat № 40. 12913

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, jedynie z powodu wyjazdu na kurację jest do odstąpienia, komorne tanie, w Bazarze. Hoża № 2.

Rs. 3,000 potrzeba na dobry procent na hypotekę. Oferty przyjmuje właściciel domu № 1/1927 ulica Żakątna. 12751

Ogród owocowo-warzywny, kilko morgowy, z obszerną szparagarnią i z zapasem nawozu do uprawy jesiennej, w kolonji Helenówek pod Pruszkowem, jest do wydzierżawienia na lat kilka, fachowo uzdolnionemu ogrodnikowi. Kaucja wymagalna. Bliższą informację udzieli właściciel domu, Elektoralna № 35. 1992

Dom do sprzedania na dogodnych warunkach, bez pośrednictwa. Wiadomość w dystrybucji, przy rogu ulic: Chłodnej i Żelaznej.

Dystrybucja z produktami spożywczemi, do sprzedania. Nowy-Świat 12. 12666

Do sprzedania plac za Wolską rogatką, przy kolei Obwodowej, zawierający łok. □ 24,000 z ogrodem. Wiadom. na miejscu № 21.

Magle wiedeńskie do sprzedania. Ul. Fabryczna № 8. 12884

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep mydlarski, na korzystnych warunkach, w dobrym punkcie. Wiad.: ulica Złota № 30.

Zaraz jest do odstąpienia sklep dystrybucyjno-wiktuałowy z powodu nagłego wyjazdu. Marszałkowska od Wilczej № 17. 13048

Sklepy spożywcze, kawiarnie, składy wędlin, składy legomin, dystrybucje, mydlarnie, krowiarnie, do sprzedania. Wiadomość: Wspólna 20, mieszkania 26. 12351

Sklep mydlarski z powodu natychmiastowego wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: ulica Krucza 13, mieszkania 2. 13016

Kolonja do sprzedania, morgów 20, z domem i budowlami nowo-pobudowanemi, na 4-tej wiorście za Petersburską rogatką, pomiędzy szosą a plantem drogi Nadwiślańskiej, przy lasku sosnowym. Wiadomość na Pelcowiźnie u Aleksandra Fajgel, w domu własnym.

Młody człowiek lub kobieta, z dobrą gwarancją lub kaucją, z którą może wejść do części zysku, znajdzie pomieszczenie jako pomocnik do interesu otwartego. Zajęcie spokojne i bardzo przyjemne, szczególnie dla kobiety. Oferty pod liter. J. K. 35, składać w kantorze tegoż pisma. 13038

Sklep wiktuałów z dystrybucją i herbaciarnią, jest do sprzedania za przystępną cenę, egzystujący lat 18. Nowolipie № 32. 13028

Kapitały 25,000, 16,000 i 6,000 rs. do wypożyczenia na domy, na procent mały.—Wiadomość: № 15 Solna, lokalu 4, rano do godz. 9, w południe od 1—4. 13025

Sklepik do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę, z powodu zmiany interesu. Ulica Pańska № 63. 13032

Korzystny interes do odstąpienia. Wiadomość: Orla № 6, mieszkania 10. 12999

Do sprzedania sklep wiktuałowy, za przystępną cenę, w dobrym punkcie. Wiadomość: róg Bednarskiej i Furmańskiej, w sklepie wędlin p. Milewskiego. 12994

Restauracja z całem urządzeniem do sprzedania w każdym czasie, z powodu wyjazdu. Nowolipie № 55. 13044

Sklep wiktuałów do sprzedania, w każdym czasie. Ulica Pańska № 66, sklep od Prostej.

Magle w dobrym stanie, są do sprzedania, za przystępną cenę. Ul. Leszno № 70. 13047

Kawiarnia z wypiekiem ciast, w bardzo dobrym punkcie, jest do sprzedania, z powodu słabości właścicielki. Wiadomość w kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 13042

Lokale.

2 pokoje widne, czyste i suche, na 1-m piętrze, do odnajęcia po 7 Października r. b. bardzo tanio. Świętokrzyzka 15, m. 14. 12977

Pokój przy familji do odnajęcia, z usługą i całodziennem utrzymaniem. Zielna 7A, stróż wskaże. 12795

Za cenę zniżoną, z powodu nagłego wyjazdu, do odstąpienia w każdym czasie mieszkanie, składające się: z 3 pokojów, alkowy, przedpokoju i kuchni. Wiadomość: Włodzimierska № 11 lit. A, mieszk. 7, od godz. 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej. 1987

Lokal widny, suchy i ciepły, położony na parterze przy obszernem podwórzu, składający się z trzech ładnych pokojów, przedpokoju, śpiżarki, kuchni i piwnicy, w blizkości kościoła Wszystkich Świętych, przy ulicy Twardej № 9 (bez litery), zaraz za Marjańską, jest do wynajęcia od 1 Października r. b. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu.

W domu pod № 6B, przy ulicy Siennej, za Żelazną po prawej stronie, w drugim domu, przed Placem Witkowskiego do wynajęcia wygodne i nie drogie lokale, składające się: ze sklepu ze stancją, z 3, 2, i 1 pokoju z kuchniami, oraz suteryny i facjaty. Wiadomość u rządcy domu. 12792

Po magazynie i fabryce Fijałkowskich, 18 Senatorska, do wynajęcia zaraz sklep w podwórzu z dwoma pokojami, przedpokojem i kuchnią; tamże do sprzedania kilka szaf sklepowych i komplet żelaz do kwiatów. 1994

Zaraz 2 pokoje i pojedyńcze. Od 1 Października 6, 4, 2 i pojedyńcze, z wszelkiemi wygodami. Widok 19. 12659

Dla osób pojedyńczych, miłujących spokój, wygodę i porządek, pokoje przy placu św. Aleksandra do wynajęcia w każdym czasie, w cenie od 7—11 rs. miesięcznie, z waterklozetem, stałą wodą, dzwonkami elektrycznemi, tubą dla porozumienia się ze szwajcarem w bramie, z szafkami, alkowami, przedpokojami i usługą. wiadomość u stróża, Mokotowska 23, rano od 9—7 wieczorem. 12619

Pokój do najęcia dla przyzwoitej kobiety. Leszno № 35, mieszkania 4. 12747

Do odnajęcia z powodu zmiany okoliczności, zaraz lub od 1 Października na 2-m piętrze, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, schowanko, piwnica i wspólna góra. Ogrodowa № 11,

Zaraz do wynajęcia salon, sypialnia, wspólny przedpokój umeblowane, przy poważnej rodzinie. Niecała 12, mieszk. 4. 12714

Każdego czasu trzy pokoje z kuchnią, na parterze, okna i balkon na ogród Saski, mogące służyć na kantor lub na prywatne mieszkanie. Wiadomość: Żelazna Brama № 2.

Miesięcznie 12 rubli oddzielny pokój, umeblowany, z usługą. Nowogrodzka 20A, mieszkania 8, od frontu. 12843

Zaraz do wynajęcia umeblowane 4 pokoje, kuchnia z wodociągiem, zlewem, śpiżarnią, wygódką, piwnicą, na pierwszem piętrze, miesięcznie lub kwartalnie. Nowy-Świat № 39, mieszk. 5, stróż wskaże. 12688

Jest do wynajęcia duża sala, na warsztat i suteryna duża, zdatna na piekarnię, lub na inny proceder, ze stajnią, przy ulicy Drewnianej № 5, w blizkości targu. 12839

W blizkości gimnazjum II, do najęcia jeden pokój ze wspólnym przedpokojem.—Wiadomość: Dzika № 4, mieszk. 7. 1993

Pokój mały lub duży, z meblami i usługą zaraz do wynajęcia. Bracka 5, m. 23. 12895

Pokój lub dwa, usługa, pierwsze piętro, ogród. Krucza 3.—Tamże stajnia na konie, krowy lub warsztat. 12939

Do wynajęcia lokal na warsztat, skład lub magle. Wilcza 24. 12908

Na Placu Teatralnym, duży pokój, elegancko umeblowany, z osobnem wejściem. Wiadomość: Niecała 10, fabryka piór p. Penker.

Pokój umeblowany do wynajęcia, dla kobiety przyzwoitej. Hoża 16, 1-sze piętro, mieszkania 3. 13063

Obszerny i piękny sklep do wynajęcia, przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod № 4, za umiarkowaną cenę. 13064

Do wynajęcia różne warsztaty oraz budynki zdatne na fabryki; dwa pokoje i kuchnia i pojedyńcze pokoje. Sienna № 6a, 1-y dom za Żelazną ulicą. 12557

Do wynajęcia od 1-go Października sklep, całe 1-sze piętro od frontu, dogodne na chambres-garnies, oraz pomniejsze lokale.—Wiadomość: Chmielna № 33, obok Marszałkowskiej. 12558

Lokal obszerny na restaurację, fabrykę lub zakład przemysłowy, składający się ze sklepu i sali po 4 okna, 2-ch pokojów, przedpokoju i kuchni, wraz z ogrodem, werendą i lodownią, oświetlenie gazowe, do wynajęcia w każdym czasie. Ulica Sienna № 4B, między ulicą Twardą a Żelazną. 12690

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, świeżo odnowione, zaraz lub od kwartału, za rs. 250 rocznie. Ogrodowa № 16. 12754

Smolna № 11. Do wynajęcia 6 świeżo odnowionych pokoi, z balkonem i t. d. wodociąg, zlew, trzy wejścia; wpośród ogrodów; piąty dom od Noweg-Światu. 12721

2 pokoje z meblami lub bez, do wynajęcia. Wspólna 20, mieszkania 26. 13012

2 pokoje ze wspólnym przedpokojem, razem lub pojedyńczo, do wynajęcia z usługą i samowarem. Chmielna 11, stróż wskaże.

Mieszkanie jest do wynajęcia każdego czasu dla osoby pojedyńczej płci żeńskiej, przy wdowie bezdzietnej. Ulica Tłomackie № 3, wiadomość u stróża. 13020

Od kwartału cztery pokoje duże, na pierwszem piętrze, świeżo odnowione, wodociągi, zlewy, stajnia na skład. Ciepła 4, między Grzybowską a Twardą. 12964

Pokój dla nauczycielki lub innej przyzwoitej kobiety. Chmielna № 13a, m. 21. 13015

Od 1 Października potrzebne jest mieszkanie, w okolicach ul. Kruczej lub Złotej, składające się z 3-ch lub 4-ch pokojów, z oddzielnem wejściem do kuchni, na parterze, 1-m lub 2-m piętrze. Adresy proszę składać w magazynie optycznym Bogdańskiego, ulica Wierzbowa 4. 13017

Nowy-Świat № 19. Do wynajęcia zaraz, lub od 1 Października r. b. 6 pokojów, alkowa, kuchnia; 5 pokojów, alkowa, kuchnia, suche i ciepłe.—Nowy-Świat № 4, 8 pokojów, kuchnia. Wszelkie lokale posiadają wodociągi, zlewy i wygody. 12998

Kawalerskie mieszkania z usługą i opałem. Królewska № 10. 2014

Pomieszczenie dla uczennicy instytutu muzycznego, lub dla przyzwoitej kobiety. Nowy-Świat № 24, mieszkania 24. Wiadomość codziennie od 3 do 5. 13058

Mieszkanie jest do wynajęcia od 1 Września r. b., składające się z pięciu pokojów, przedpokoju, kuchni i zlewu, waterklozetu, góry wspólnej i piwnicy. Wiadomość przy ulicy róg Wilczej i Mokotowskiej № 14 nowy, drugi dom od Alei Ujazdowskiej. Cena lokalu rubli srebrem 600 rocznie, wiadomość u stróża Pawła. 13031

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Bardzo tanio wynajmuję fortepian i mieszkanie. Hoża 11, stróż wskaże. 12158

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Tanio! Książki szkolne oprawia w przeciągu 24-ch godzin introligator Michałowski, Senatorska № 18, wprost kościoła po-Reformackiego. 12726

Biuro próśb, tłómaczeń i realizacji pieniężnej Strycharzewskiego, Stare-Miasto 27.

Zdun. Poleca się szanownej publiczności, usuwa wszelkie dymy piecowe i kuchenne. Wiad.: ulica Krucza № 8. —Karpiński.

Amerykanka. Hoża 10a. Pończochy, skarpetki bez szwu, tanie i mocne. Tamże ucza na maszynie. 12631

Prośby do Najjaśniejszego Pana, oraz wszystkich władz redaguje biuro Zawadzkiego. Królewska 43, róg Grzybowa. 12706

Skończywszy berlińsko-krawiecką akademię, udziela lekcje krojów ubiorów męzkich i dziecinnych, oraz przyjmuje roboty w zakres tych wchodzące. Streisand. Chmielna 31.

Koronki, żaboty, czepeczki, przyjmuję do prania i odświeżania; skład koronek ruskich, hotel Brühlowski, Wrotnowska 12161

Pracownia sukien i okryć przyjmuje roboty po przystępnych cenach, odznaczające się dobrym fasonem. Nowy-Świat 7, mieszkania 37. 13004

Od dymu! Przerabia piece i kuchnie w których piecyki nie pieką. A. Nowacki zdun. Stare-Miasto № 36, m. 5, 1-e piętro. 13036

Koloruję fotografje od kop. 30. Kościelna № 10, mieszk. 18. Jabłoński. 13035

Obiady prywatne, przy ulicy Chmielnej 30 mieszkania 1. 13049

Akuszerka lecznicy 1-ej Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny, w osobnych i wspólnych pokojach. Cena najprzystępniejsza, z umieszczeniem dziecka. Krakowskie-Przedmieście № 10.

Przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas dłuższy z umieszczeniem dziecka. Cena umiarkowana, przy ul. Ogrodowej № 28 u akuszerki. 11760

Mamki wiejskie, są u akuszerki, przy ulicy Pańskiej № 19. 12919

Mamka bez długu, młoda, ze świeżym pokarmem. Wiadomość: ul. Świętokrzyska № 19, u akuszerki. 12806

Mamka młoda i zdrowa, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, po pierwszem dziecku, bez długu, poszukuje miejsca. Wiadomość przy ulicy Solec № 52, mieszk. № 4. 13018

Obrączkę znalezioną na jednej ze stacji drogi Petersburskiej, za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszeń, odebrać można, ulica Elektoralna № 4, u Juliusza Mosdorfa. 2001

Szubę można odebrać przy ulicy Leszno № 76, mieszk. 14, którą powracając z Jasnej Góry zatracono, przez własną nieostrożność. 13039

Zginął piesek 26 Sierpnia, na rogu Wielkiej i Złotej, czarny, z żółtemi brwiami i łapkami, na szyi miał czerwoną skórzaną obróżkę. Kto go znalazł uprasza się usilnie o odesłanie na ulicę Złotą № 12, za stosowną nagrodą. 13060

Dnia 23 t. m., z domu przy ul. Sosnowej № 1, m. 12, zginął pies, (mops popielaty), z szydełkową obróżką na szyji. Kto da o nim wiadomość otrzyma sowitą nagrodę. Nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie

W drukarni Kurjera Warszawskiego—Plac Teatralny nr. 478c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 18 (30 Августа) 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.